Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, środa 1 grudnia 1937 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 330

Prem. gen. Sławoj-Składkowski dziękuje Bułgarii za pomoc

Warszawa, 30. 11. (PAT) Prezes Rady Ministrów p. gen. Sławoj-Składkowski przesłał na ręce premiera rządu bułgarskiego p. Jerzego Seiwanowa depeszę nast. treści:

„Żywo wzruszony braterską pomocą, którą władze i naród bułgarski okazał samolotowi Douglas SP ASJ, którego tragiczny los jest opłakiwany w Polsce — proszę, aby W. Ekscelencja zechciał być wyrazicielem wobec rządu królewskiego uczuć najgłębszej i najserdeczniejszej wdzięczności rządu polskiego. (—) Sławoj-Składkowski."

Armia wespół z Macierzą Szkolną buduje szkoły na Polesiu

Pińsk. 30. 11. (PAT). Dzięki intensywnej i owocnej pracy D-twa Okręgu Korpusu w Brześciu n/B, z Polską Macierzą Szkolną na Polesiu uruchomiono w bieżącym roku szkolnym szereg szkół powszechnych w kilkunastu rejonach dotychczas bezszkolnych.

I tak z inicjatywy czynników wojskowych odpowiednie formacje wojskowe objęły szkoły: w Bębowym pow. drohicki, Jukiewiczach pow. kossowski, w Lasotach pow. brzeski. Poza tym sztab D. O. K. przyczynił się do uruchomienia dwóch szkół w pow. pińskim w Czapczach i Niegowiczach.

Wzniosła i obywatelska ofiarność oficerów, podoficerów, cywilnych urzędników wojskowych, a często i szeregowych — przyczyniła się do tego, że w 22 miejscowościach powstały nowe szkoły powszechne dla przeszło 1000 dzieci, a kilkudziesięciu bezrobotnych nauczycieli znalazło pracę.

Całodzienne obrady Senatorów i Posłów przed utworzeniem Koła O. Z. N. w Izbach

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł. — l. r.) W dniu wczorajszym od rana toczyły się obrady posłów i senatorów, zaproszonych przez płk. Adama Koca do Resursy Obywatelskiej na zebranie, którego celem jest ukonstytuowanie parlamentarnego Koła OZN w Sejmie i Senacie.

Nie ulega już w tej chwili wątpliwości, że Koło OZN w parlamencie powstanie i skupi około siebie prawdopodobnie większość posłów i senatorów, ponieważ więcej niż 150 członków obu Izb, czyli powyżej połowy ogólnej liczby weszło w skład Obozu.

Delegacja Koła — jak utrzymują w kołach dobrze poinformowanych — będzie przyjęta przez Marszałka Śmigłego-Rydza.

W związku z powyższymi faktami prasa dzisiejsza notuje pogłoski, że nie jest wykluczone przesilenie na stanowisku marszałka Sejmu. Jako ewentualnego następcę marszałka Cara wymienia się wicemarszałka Miedzińskiego. Pogłoski te notujemy z obowiązku dziennikarskiego, ponieważ do tej pory nie znalazły one potwierdzenia.

Transmisja z posiedzenia budżetowego Sejmu

Warszawa, 30. 11. (PAT) Dn. 1 grudnia br. odbędzie się pierwsze posiedzenie budżetowe Sejmu Rzeczypospolitej. Polskie Radio transmituje otwarcie posiedzenia o godz. 11.40.

REWIZYTA P. PREMIERA

Warszawa, 30. 11. (PAT) Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski rewizytował w dniu wczorajszym ambasadora Japonii Shyuichi Sakoh.

Porządek dzienny środowego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 30. 11. (PAT) Pierwszy punkt porządku dziennego, wyznaczonego na środę plenarnego posiedzenia Sejmu, przewiduje wybór komisyj sejmowych.

Następnie znajduje się pierwsze czytanie projektu ustawy skarbowej z preliminarzem budżetowym na r. 1938/39.

Trzeci punkt zawiera pierwsze czytanie 31 rządowych projektów ustaw. Wśród tych projektów znajdują się m. in. następujące: o ustanowieniu medalu „Za długoletnią służbę", kilka projektów ustaw o dodatkowych kredytach, nowela do ustawy o opodatkowaniu piwa, o zmianie warunków dzierżawy monopolu zapałczanego, o budowie kolei Wieliszew—Nasielsk i Szczakowa—Bukowno, o zwalczaniu chorób wenerycznych, o zwalczaniu gruźlicy, oraz szereg projektów ustaw o ratyfikacji konwencyj i umów międzynarodowych.

Pożyczki dla rolników z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł. — l. r.). Minister Rolnictwa i Reform Rolnych wydał w porozumieniu z ministrem Skarbu rozporządzenie o pożyczkach z funduszu obrotowego reformy rolnej. Na podstawie tego rozporządzenia pożyczki na cele wymienione w art. 3. ustawy z dnia 9 marca 1932 r. o funduszu obrotowym reformy rolnej, można udzielać: 1) uczestnikom scalenia gruntów, właścicielom gruntów, które uległy zamianie zastępującej scalenie, oraz osobom, które sprzedały ziemie właścicielom karłowatych gospodarstw i przenieśli się na gospodarstwa położone poza obszarem scalenia; 2) nabywcom działek państwowych i osadnikom wojskowym; 3) nabywcom działek, powstałych z parcelacji ziemi nie stanowiącej własności Państwa, oraz właścicielom karłowatych gospodarstw; 4) dzierżawcom długoletnim, czynszowym, dzierżawcom podlegającym ochronie i innym użytkownym nabywcom ziemi na podstawie ustawy o wywłaszczeniu i wykupie dzierżawnej ziemi; 5) osobom, nie uczestniczącym w przebudowie ustroju rolnego, których grunta objęte zostały robotami melioracyjnymi, przeprowadzanymi przy przebudowie ustroju rolnego na melioryzację, oraz prace z nią związane.

Szczegóły Rozporządzenia Rady Ministrów o przysposobieniu wojskowym studentów

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł. — l. r.) Z dniem 28 bm. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów o obowiązku studentów odbycia przysposobienia do wojskowej służby pomocniczej.

Rozporządzenie zostało wydane na podstawie rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 14 września 1934, a wprowadzony na wypadek wojny lub zarządzenia mobilizacji obowiązek pełnienia wojskowej służby pomocniczej dla mężczyzn w wieku od ukończonych 17 lat do ukończonych 60 lat, a zwolnionych od obowiązku służby czynnej w rezerwie i pospolitym ruszeniu, upoważnia Radę Ministrów do nałożenia na tę kategorię mężczyzn obowiązku odbywania przysposobienia do wojskowej służby pomocniczej.

Obecnie rozporządzenie, którego wykonanie powierzone zostało Ministrowi Spraw Wojskowych, nakłada obowiązek odbycia przysposobienia do służby pomocniczej dla studentów szkół akademickich oraz uczniów innych szkół wyższych, uznanych za równorzędne tych, którzy ukończyli lat 17 a są zwolnieni od wojskowej służby czynnej.

Monografia o Piłsudskim w języku duńskim

Kopenhaga, 30. 11. (PAT) W tych dniach na półkach księgarskich ukazała się tu książka fińskiego historyka Hermana Gummerusa: „Piłsudski — twórca nowej Polski" w tłómaczeniu duńskim p. Ingeborg Stemann, sekretarki Polsko-Duńskiego Towarzystwa w Kopenhadze.

Rumunia dostawcą zboża dla Polski

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł. — l. r.) Z Bukaresztu nadeszła wiadomość, która dla opinii polskiej stanowi rewelację niespodziewaną. Jak bowiem donoszą, rumuński minister dla spółdzielni Michał Negura zakomunikował sferom eksportowym, iż w najbliższym czasie podejmie Rumunia większą dostawę zboża do Polski, która w bież. roku odczuwa znaczny ich brak. Umowa przewiduje, iż 30 proc. należności zapłaci Polska dewizami.

PRZEMYSŁOWCY WĘGIERSCY U MIN. ROMANA

Warszawa, 30. 11. (PAT) P. Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman przyjął w dniu wczorajszym delegację przemysłowców węgierskich

Uchwały Rady Naczelnej Zw. Młodej Wsi będą opublikowane w grudniu

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł. — l. r.) Jak się dowiadujemy, powzięte w ub. niedzielę uchwały przez Radę Naczelną Centralnego Związku Młodej Wsi zostały przekazane do szczegółowego opracowania Zarządowi Głównemu, tak, że opublikowane zostaną dopiero na walnym zjeździe delegatów Związku, który odbędzie się w grudniu. Dotyczy to wniosków w sprawie żydowskiej oraz deklaracji ideowej Związku.

Rozeszły się pogłoski, że tekst deklaracji ma być bardzo radykalny oraz ma być ona uzgodniona z innymi organizacjami młodzieży, należącymi do czwórporozumienia.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

Warszawa, 30. 11. (PAT) Na dzisiejszych giełdach walutowych dewiza na Nowy Jork utrzymała się mniej więcej na dotychczasowym poziomie z nieznaczną tendencją mocniejszą. W dalszym ciągu jednak notowana ona jest bardzo nisko. Dewiza na Paryż miała nieco mocniejszą tendencję.

ECHA STRAJKU ROLNEGO

Rzeszów, 30. 11. (PAT) Przed sądem okręgowym w Rzeszowie rozpoczęła się sprawa sądowa przeciwko 8 mieszkańcom powiatu tarnobrzeskiego, członkom Stronnictwa Ludowego, oskarżonym o czyny przestępcze podczas „strajku rolnego".

Dla przesłuchania dodatkowych świadków sąd odroczył rozprawę.

Wczorajsza sytuacja na Wyższych Uczelniach

(Zp.) W dniu wczorajszym po trzydniowej przerwie wznowione zostały wykłady na wyższych uczelniach lwowskich. W szczególności wykłady wznowiono na U. J. K. i Akademii Handlu Zagranicznego, kontynuowano zaś wykłady od dzisiejszego rana w Akademii Medycyny Weterynaryjnej. Na Politechnice wykłady są nadal zawieszone, a jedynie wznowiono ćwiczenia i rysunki na wszystkich wydziałach.

W Akademii Handlu Zagranicznego doszło rano do zaburzeń. Młodzież wszechpolska nie dopuściła studentów Żydów na wykłady, obsadzając główną bramę. W wyniku powyższych zajść prorektor zawiesił wykłady na A. H. Z. na dwa dni. Do zajść doszło również u wylotu ul. Piekarskiej i Sakramentek, które jednakowoż zlikwidowała policja.

„Za długoletnią służbę"

Rządowy projekt ustawy o ustanowieniu medalu

Warszawa. 30. 11. (PAT). Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o ustanowieniu medalu „za długoletnią służbę".

Artykuł pierwszy tego projektu głosi: ustanawia się medal „za długoletnią służbę".

W dalszych artykułach czytamy m. in.:

1) Prawo do medalu uzyskuje się z tytułu pracy w służbie państwa lub związków publicz.-prawn. 2) Po 1-szym dziesięcioleciu służby, pełnionej po dniu 11 listopada 1918 r. otrzymuje się medal brązowy, po drugim dziesięcioleciu — madel srebrny, po trzecim dziesięcioleciu — medal złoty.

3) Nie otrzymują medalu osoby, skazane prawomocnym wyrokiem sądowym lub dyscyplinarnym, jeżeli w wyniku skazania nastąpiło rozwiązanie stosunku służbowego.

4) Medal przyznają właściwie ministrowie, a w działach służby, nie podlegających ministrom — właściwa władza naczelna. Ministrowie mogą uprawnienia swe w tym zakresie przekazać władzom bezpośrednio podległym.

Uzasadnienie do tego projektu głosi:

Przy ocenie pracy w służbie Państwa nie można uważać wynagrodzenia materialnego za jedyny jej równoważnik. Służba dla Państwa musi być z natury rzeczy spełniana z zaparciem się siebie, w trudnych a nawet czasem niebezpiecznych warunkach. Długoletnia, normalna, pełniona z reguły z pełnym oddaniem się praca w służbie Państwa zasługuje na uznanie i wyróżnienie. Do dania wyrazu tak pojętej ocenie tej pracy nie mogą służyć dotychczasowe odznaczenia, które jako oparte na stwierdzeniu wyjątkowych zasług, są niedostępne dla szerokich mas pracowników. Projektowany medal „za długoletnią służbę" ma zaspokoić powyższą potrzebę. W urzeczywistnieniu celu, jakim jest przede wszystkim stwierdzenie długoletniej pracy w służbie Państwa, projekt nie zawiera przepisów, uzależniających przyznanie medalu od swobodnego uznania władzy i dąży do oparcia konstrukcji odznaczenia na prawie podmiotowym pracowni ka, uzależnionym wyłącznie od faktu rzeczywistego istnienia służby przez okres czasu, w ustawie zakreślony.

„Dzień Podchorążego"

w rocznicę Powstania Listopadowego

Warszawa. 30. 11. (PAT). Dziś, jako w 107 rocznicę wybuchu powstania listopadowego, odbył się w Warszawie uroczysty obchód „Dnia Podchorążego", w którym wzięły udział delegacje i oddziały Szkół Podchorążych zawodowych i rezerwy, przybyłe specjalnie na dzisiejsze święto do Warszawy. oraz oddziały P. W. młodzieży szkolnej. Przeglądu ustawionych oddziałów dokonał komendant miasta, poczym przybyły na rynek Starego Miasta I-y wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski, odebrał raport od dowódcy całości i przeszedł przy dźwiękach marsza generalskiego przed frontem oddziałów.

Następnie podchorążowie przemaszerowali na Plac Zamkowy, celem oddania hołdu Panu Prezydentowi R. P.

Z kolei podchorążowie przemaszerowali na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie delegacje wszystkich Szkół Podchorążych złożyły wieniec ze wstęgami o barwach Krzyża Walecznych na grobie Nieznanego Żołnierza. W chwili składania wieńca orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Po tej uroczystości przybył na plac pan Minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki, który przy dźwiękach Hymnu Narodowego dokonał przeglądu ustawionych w kilku rzutach oddziałów Szkół Podchorążych i P. W. młodzieży.

Następnie p. Minister Spraw Wojskowych ze specjalnie ustawionej trybuny przy pomniku ks. Józefa Poniatowskiego przyjął defiladę. Na czele defilujących oddziałów maszerowały plutony Szkół Podchorążych piechoty i saperów w historycznych mundurach.

Po defiladzie podchorążowie i P. W. młodzieży przemaszerowali ulicami miasta do Belwederu, gdzie odbyła się uroczystość złożenia wieńca oraz zaciągnięcia historycznej warty. W chwili składania wieńca na stopniach pałacu belwederskiego orkiestra odegrała Hymn Narodowy, a podchorążowie sprezentowali broń. Po zaciągnięciu historycznej warty przez pluton podchorążych piechoty, pozostałe oddziały przemaszerowały ul. Klonową do swych kwater. Z okazji dzisiejszego święta na wszystkich gmachach publicznych i domach prywatnych wywieszono flagi państwowe.

Ś. † P.

JANUSZ ŻUŁAWSKI

dyrektor Rozgłośni Polskiego Radia w Wilnie, b. dyrektor Rozgłośni Polskiego Radia we Lwowie

major W. P., odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Żołnierz I. Brygady Legionów Polskich, oficer I-go pułku ułanów Beliny, uczestnik walk o wyzwolenie Lwowa i Wilna

zmarł w Wilnie dnia 28 listopada 1937 roku, przeżywszy lat 52.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie dnia 1 grudnia br.

Po żałobnej Mszy św. w kościele parafialnym na Powązkach o godzinie 9·30 nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz wojskowy.

Dyrekcja i pracownicy Rozgłośni Polskiego Radia we Lwowie

Dalszy ciąg procesu Starzyński c. Studnicki

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł. — l. r.) Wczoraj od rana rozpoczął się dalszy ciąg procesu Władysława Studnickiego. Dłuższe przemówienie wygłosił prezydent Starzyński, który omówił poszczególne zrobione mu zarzuty w sprawach, które poruszone zostały w ciągu rozprawy.

W stosunkach z Francją — język francuski

Warszawa, 30. 11. (PAT) Państwowy Instytut Eksportowy stwierdza, że wobec słabego rozpowszechnienia języka niemieckiego we Francji stosowanie tego języka w korespondencji z firmami francuskimi, nawiązującymi kontakt handlowy z firmami polskimi, jest niewłaściwe. Wypadki tego rodzaju zdarzają się niejednokrotnie i utrudnia ją one firmom francuskim załatwienie sprawy. Poza tym mogą one wywołać we Francji wrażenie pewnej zależności handlu i przemysłu polskiego od niemieckich sfer gospodarczych.

Instytut zatem z całym naciskiem zwraca się do zainteresowanych firm polskich, aby w miarę możności zaniechały dotychczasowego zwyczaju posługiwania się w korespondencji z Francją językiem niemieckim.

Lwów, dnia 29 listopada 1937 r.

Przed sesją budżetową

W sobotę dnia 27 bm. Marszałkowie obu Izb Ustawodawczych otrzymali zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu zwyczajnej sesji Sejmu i Senatu. Marsz. Car wyznaczył pierwsze posiedzenie na środę dnia 1 grudnia, a Senat zbierze się po raz pierwszy w piątek 3-go.

W ten sposób rozpoczęty został czteromiesięczny okres prac parlamentarnych, w których szereg doniosłych ustaw, z preliminarzem budżetowym na czele, stanie się przedmiotem dyskusyj. Trzeba je będzie poddać gruntownej analizie, trzeba będzie skonfrontować ich — martwe dotychczas — przepisy z wymaganiami życia.

Wiele z tych ustaw — będą to projekty rządowe, wiele z nich znajdzie się na stole obrad parlamentarnych z inicjatywy poselskiej. Zadaniem Sejmu będzie przepracowanie całego materiału, sharmonizowanie go i dostosowanie do zmieniających się ciągle warunków.

Niewątpliwie w tym roku — tak zresztą jak i w latach poprzednich — najwięcej czasu będzie musiał poświęcić nasz parlament sprawom gospodarczym. Sprawy te już choćby dlatego wysuną się na czoło zagadnień, rozpatrywanych w izbach ustawodawczych, że przecież głównym przedmiotem prac sesji zwyczajnej parlamentu jest preliminarz budżetowy, a więc ustawa, obejmująca całokształt gospodarki państwa.

Jak wiemy — opracowany już przez rząd preliminarz budżetowy przewiduje o 131 milionów większe dochody i wydatki, niż budżet, który kieruje obecnie gospodarką państwa. Te wyższe cyfry budżetu najlepiej może charakteryzują zmiany w sytuacji gospodarczej kraju. Do niedawna jeszcze prace izb ustawodawczych nad budżetem streszczały się w wyszukiwaniu najskuteczniejszych posunięć oszczędnościowych, w wynajdywaniu sposobów, któreby zapewniały gospodarce państwowej jaką taką równowagę.

Dziś zmora niezrównoważonego budżetu nie ciąży już nad pracami Sejmu i Senatu. Atmosfera pracy parlamentarnej będzie więc niewątpliwie nieco inna, niż w latach ubiegłych. Pewna poprawa sytuacji gospodarczej pozwoli na analizowanie i dyskutowanie potrzeb państwa w nastroju odrabiania zaległości i pod kątem widzenia naprawy struktury gospodarczej kraju.

Obok spraw czysto budżetowych wypłyną więc przede wszystkim niewątpliwie zagadnienia, związane z pracami inwestycyjnymi. Izby ustawodawcze zapoznają się z tym wszystkim, co w zakresie rządowego planu inwestycyjnego już zrobiono. A przegląd dokonanych prac stanie się najbardziej właściwą płaszczyzną dla podjęcia aktów ustawodawczych, które w nadchodzącym okresie będą realizowane.

Rzetelna ocena istniejącej rzeczywistości gospodarczej stać się musi podstawową zasadą i najbardziej właściwym miernikiem ustosunkowania się posłów i senatorów do wszelkich projektów ustawodawczych, mających pchnąć naprzód nasze życie gospodarcze na jego szlaku rozwojowym. Ani zbytni optymizm, ani tym bardziej nieuzasadniony pesymizm, nie mogą mieć wpływu na bieg pracy parlamentu. A jeśli się zważy, że posłowie i senatorowie w okresie tych kilku miesięcy, kiedy parlament nie pracował, mieli możność bezpośredniego zetknięcia się z istniejącą prawdą życia codziennego — trzeba wyrazić nadzieję, że taki właśnie duch rzetelnego obiektywizmu panować będzie w izbach ustawodawczych.

Jest rzeczą oczywistą, że obok spraw gospodarczych na stole obrad parlamentu znajdzie się również wiele innych zagadnień. Problemy polityczne, społeczne, oświatowe, kulturalne, a przede wszystkim te, które górują nad wszystkimi innymi i nadają im właściwy kierunek — problemy obronności Państwa. obronności pojętej najszerzej i z wszystkimi, daleko idącymi konsekwencjami, sformułowanymi jasno w oświadczeniach Marsz. Śmigłego-Rydza.

Niewątpliwie więc znajdzie swoje echo również w izbach sejmowych — w ramach przepisów i kompetencyj konstytucyjnych — praca Obozu Zjednoczenia Narodowego, która od czasu ostatniego zebrania Sejmu i Senatu posunęła się poważnie naprzód. Znajdzie ona, prócz skutków organizacyjnych przede wszystkim swój wyraz w zjednoczeniu dążeń zasadniczych i pogłębieniu myśli politycznej naszego przedstawicielstwa parlamentarnego.

Ten nowy element — odblasku pracy Obozu Zj. Nar. w Izbach — powiększa niewątpliwie zainteresowanie kół politycznych i szerokiej opinii rozpoczynającą się zwyczajną sesją budżetową.

(k. s.)

Premier Czechosłowacji Hodża a postulaty ludności polskiej

W dniu 17 bm. premier czechosłowacki dr. Hodża, wygłaszając eksposé w komisji budżetowej parlamentu praskiego, poświęcił krótki ustęp sprawie ludności polskiej w Czechosłowacji, oświadczając, że przedłożyła ona swoje żądania czynnikom rządowym i że będą na ten temat przeprowadzone rozmowy z przedstawicielami komitetu porozumiewawczego stronnictw polskich. Premier Hodża oznajmił też, że gimnazjum polskie w Orłowie zostanie upaństwowione, a kolejarze polscy, których uprzednio władze czeskie w celach czechizacyjnych przeniosły w głąb kraju, wrócą w swoje strony rodzinne.

Ze strony czeskiej powyższe oświadczenie jest przedstawione jako wielki krok w dziedzinie stosunków polsko-czeskich i wyraz dobrej woli Pragi w regulowaniu polskiego zagadnienia mniejszościowego. Niestety, nie podzielamy tej opinii, która jest prawdopodobnie przeznaczona na eksport do krajów, które wykazują zainteresowanie dla Czechosłowacji i poczęły się niepokoić krótkowzroczną polityką Pragi wobec ludności polskiej, co musi przecież obciążać fatalnie stosunki między Polską a Czechosłowacją. Chętnie w fakcie poruszenia tej sprawy przez premjera czechosłowackiego widzielibyśmy początek akcji, zmierzającej do przetworzenia nowego położenia ludności polskiej. Ale zarówno to, co powiedział prez. Hodża, jak i dotychczasowe oświadczenia nie pozwalają snuć złudzeń.

Obecne oświadczenie Hodży jest właściwie cofnięciem się w stosunku do jego deklaracji na temat mniejszości polskiej z lutego br. Wówczas premjer rządu praskiego zapowiedział rozważenie wspólnie z przedstawicielami ludności polskiej całokształtu problemu. Obecnie po okresie 9 miesięcy, jaki upłynął od tamtej enuncjacji — okresie wypełnionym intensywną i bezwzględną akcją czechizacyjną — pada z ust premiera Hodży nowa zapowiedź. Zapowiedź ta, stawiająca zresztą konkretnie jedynie sprawę gimnazjum w Orłowie, nawet w wypadku całkowitej realizacji poruszonych w niej spraw, nie może mieć żadnego istotniejszego znaczenia dla położenia ludności polskiej za Olzą i żadnego wpływu na stosunki polsko-czeskie. A to dlatego, że premier Hodża poruszył tylko drobną cząstkę tych postulatów, które od dłuższego czasu wysuwa pod adresem rządu praskiego mniejszość polska.

Polacy w Czechosłowacji nie mogą się zadowolić gestami czy słowami, które od czasu do czasu padają z ust czołowych przedstawicieli republiki czechosłowackiej, zwykle wywoływanymi względami taktycznymi, wynikającymi z sytuacji międzynarodowej. I obecnie wydaje się, że słowa Hodży nie są pozbawione takich właśnie motywów. Ludność polska nie zadowoli się też nigdy jakimiś drobnymi ustępstwami w postaci np. upaństwowienia kilku szkół lub przyjęcia do pracy kilku zwolnionych robotników. Praga musi poddać rewizji całokształt systemu stosowanego dotąd wobec mniejszości polskiej. Tylko takie zasadnicze rozwiązanie jest do przyjęcia dla strony polskiej i może wpłynąć na polepszenie stosunków polsko-czeskich.

Postulaty ludności polskiej były niejednokrotnie przedkładane czeskim czynnikom rządowym i są im dobrze znane. Szczególnie ściśle zostały one sprecyzowane w memoriale posła polskiego dr. Wolfa z dnia 27 listopada 1936 r. oraz w rezolucjach wieców polskich, odbytych w 12 miejscowościach Śląska Cieszyńskiego w czasie od połowy maja do końca czerwca br. Ludność polska domaga się zaprzestania terroru i szykan administracyjnych wobec tych, którzy bronią polskości swojej i swoich dzieci lub pracują w organizacjach polskich. Domaga się zaprzestania akcji wynaradawiania i żąda swobody kształcenia dzieci polskich w szkołach polskich, których ilość powinna odpowiadać stanowi liczebnemu ludności polskiej, żąda też wycofania ze szkół czeskich tych dzieci polskich, które zostały tam zapędzone pod presją rozmaitych nacisków i gróźb. (Podczas ostatnich zapisów do I-ej klasy szkoły powszechnej dzieci takich było około tysiąca).

Władz czeskie muszą też zerwać z tworzeniem sztucznej kategorii rzekomych „ślązaków-czechosłowaków", którzy są z dziada pradziada Polakami. Dane o narodowości powinny być ustalone na podstawie języka ojczystego. Język polski musi uzyskać w praktyce wszystkie uprawnienia, jakie przewiduje czechosłowackie ustawodawstwo językowe, a więc należy go dopuścić w urzędowym kontakcie z ludnością polską na obszarach zamieszkałych przez Polaków. Winien ustać system policyjny w stosunku do organizacyj polskich i prasy (nieustające konfiskaty!). Polskie parafie katolickie winny być obsadzone przez księży Polaków. Muszą ustać też zwalniania polskich pracowników i robotników z pracy, będące obecnie środkiem nacisku czechizacyjnego.

Lista powyższa nie obejmuje jeszcze wszystkich postulatów ludności polskiej, obracających się całkowicie w ramach elementarnego prawa do bytu i do pielęgnowania polskości i swej własnej tradycji narodowej. Zapowiedź przez premiera Hodżę upaństwowienia jednego gimnazjum i powrotu kilkudziesięciu polsk. kolejarzy do ich stron rodzinnych pozostaje w stosunku do tych postulatów w krzyczącej dysproporcji i w niczym nie posuwa naprzód problemu stosunków polsko-czeskich.

(t.)

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego Nru dołączamy różowe blankiety P. K. O. za pomocą których prosimy o wpłacenie na nasze konto Nr. 506.250 prenumeraty za miesiąc

GRUDZIEŃ 1937 R.

przy czym zawiadamiamy, że dołączone blankiety są wolne przy nadaniu od wszelkiej opłaty pocztowej

SZCZEGÓŁY AKCJI RATUNKOWEJ
ZDRUZGOTANEGO SAMOLOTU

Sofia, 29. 11. (PAT.). Korespondent P. A. T. w Sofii odbył rozmowę telefoniczną z jednym z uczestników ekspedycji, która odnalazła szczątki samolotu „Douglas", p. Beniaminem Minewem. Jest to wytrawny alpinista, podoficer policji w Wracu. Zakomunikował on następujące szczegóły:

Dnia 27 b. m. o godz. 6 rano wyruszyliśmy ze schroniska Popina Łaka w grupie ppor. Titewa. Ziąb straszny. Musimy iść grupami po kilku z obawy, aby kto nie zamarzł. Oddzieliliśmy się w trzech od całego oddziału, aby udać się w kierunku bardzo trudnych, skalistych szczytów Mozgowicy. Szliśmy doliną rzeki Begowicy. Koło godz. 9-ej zatrzymaliśmy się, ażeby natrzeć śniegiem psa, który był z nami i zaczął zamarzać.

Przez lornetkę obejrzałem dokładnie okolicę. U szczytu Mozgowicki Bair, zwanego jeszcze Mozgowicki Rit, zauważyłem jakby gruby pień drzewa, wystający w śniegu. Znam dokładnie Pirym i Pien u szczytu wydał mi się nowym. Udaliśmy się więc w tym kierunku. Powłoka śnieżna coraz grubsza: 1,20, 1,50, 1,80. Co chwila musimy jeden drugiego wyciągać z zasp i niewidocznych dołów. Po pewnym czasie rozpoznaliśmy szczątki samolotu. Droga staje się coraz trudniejsza. Ostatnie kilkaset metrów pełzamy po śniegu.

Doszliśmy wreszcie do skrzydła samolotu. Zatrzymaliśmy się, zdjęliśmy czapki i daliśmy 30 strzałów. To był nasz hołd bohaterom powietrznym, braciom, których legendarny nasz groźny Pirym utulił do wiecznego snu.

Skrzydło znajdowało się 50 kroków od skały, o którą uderzył samolot. Na przestrzeni 300—400 metrów rozrzucone szczątki maszyny i ciał ludzkich. Odgrzebujemy niewielki kawałek kamizelki, złote guziki, musi to być ktoś z obsługi. W kieszeni legitymacja pilota Dmoszyńskiego. Dalej kawałek palta, jeszcze dalej pudełko papierosów opalone. Dalej kupka listów, pokryliśmy je, żeby uchronić od zniszczenia. Dalej opalona flaga samolotu, części ciała ludzkiego, ubrania i t. d.

Trwało to jeszcze około 30 minut. Spojrzeliśmy na góry, zaczęła opadać mgła. Zabraliśmy z sobą smutne trofea naszej wyprawy, flagę samolotu oraz legitymację pilota. Nakazano nam, byśmy nic nie ruszali w razie znalezienia samolotu. Wróciliśmy już utartymi śladami — ostatecznym wysiłkiem dobiliśmy do innej grupy poszukujących, która sprowadziła nas do schroniska.

Wywiad z płk. Bojdewem

Korespondent P. A. T. w Sofii zwrócił się dziś do głównego kierownika akcji ratunkowej płk. Bojdewa z prośbą o zakomunikowanie swych poglądów na akcję ratowniczą i przyczyny katastrofy. P. pułkownik oświadczył: — nie potrzebuje pan informacji o akcji ratowniczej, wie pan o wszystkim równie dobrze, jak i ja. Zrobiliśmy, co było w naszej mocy. Wysłane oddziały wojskowe miały przede wszystkim na celu rozplanowanie i zorganizowanie akcji miejscowej ludności i przeszukanie terenów tak, aby nawet piędź ziemi nie została nie przeszukana. Od pierwszej chwili byłem pewien, że wypadek miał miejsce w Pirymie, mimo to zarządziłem poszukiwania w Rodotach i Ryle. Żołnierze i ludność cywilna zmuszeni byli, ciągnąc samochody ciężarowe i karetki sanitarne rękami. Akcja była początkowo ponad ludzkie siły, mimo to żołnierze, cywilni, urzędnicy, władze administracyjne spełnili swoje zadanie do końca. Nie ma tu zasług, każdy spełnił swój obowiązek.

Jeżeli chodzi o przyczyny katastrofy, to przekonany jestem, że nie może tu być absolutnie mowy ani o winie pilota, ani o winie sprzętu lotniczego. Winne wszystkiemu w stu procentach są warunki atmosferyczne. W tych terenach każde przymusowe lądowanie nie może skończyć się inaczej.

Dziś wysłałem na miejsce katastrofy komisję techniczną, która zrobi zdjęcia i przeprowadzi dochodzenie na miejscu. Komisja ta nie będzie ruszała niczego, przygotuje tylko materiały dla komisji polskiej.

Wstrząsające wrażenie w Bułgarii

Płk. Bojdew wysłał telegram kondolencyjny do gen. Rayskiego, do dyrekcji „Lotu", oraz złożył kondolencje posłowi R.P. w Sofii Tarnowskiemu i kierownikowi placówki „Lotu" w Sofii.

Prasa bułgarska przez cały czas poszukiwań podawała wiadomości tylko sprawdzone i uzgodnione z kierownictwem akcji ratowniczej, nie goniąc za sensacją. Dzisiejsze dzienniki podały sprawozdania z odnalezienia samolotu, wyrażając przy tym swój żal i współczucie pod adresem „Lotu" i rodzin ofiar katastrofy.

Jutro do Św. Wraca wyjeżdża kierownik placówki „Lotu" w Sofii p. Złotkowski. We wtorek przybędzie do Sofii komisja techniczna „Lotu". Samoloty „Lotu" odlatują jutro do Bukaresztu. W górach pozostała tylko grupa żołnierzy, której zadaniem jest zabezpieczenie zwłok poległych i resztek samolotu do czasu przybycia komisji ankietowej. Zwłoki ofiar katastrofy będą przewiezione do Polski.

Zgon dyr. Żuławskiego

Wilno, 29. 11. (PAT) Wczoraj zmarł w Wilnie, po krótkich cierpieniach śp. Janusz Żuławski, dyrektor rozgłośni wileńskiej Polskiego Radia.

Zgon jego okrył żałobą radiofonię polską, z którą zmarły współpracował, zajmując kierownicze stanowiska najpierw w Warszawie w agencji radiofonicznej, następnie we Lwowie, gdzie w ciągu półtora roku był dyrektorem tamtejszej rozgłośni.

Ostatnim etapem jego pracy była rozgłośnia wileńska, na której czele stanął w dniu 1. VIII. rb.

———

Dar Jana Piłsudskiego

Wilno, 29. 11. (PAT.). Jan Piłsudski, brat Marszałka Józefa Piłsudskiego ofiarował na rzecz T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie kwotę zł. 50.000. Do czasu całkowitej wypłaty tej sumy ofiarodawca zabezpieczył ją na hipotece swej nieruchomości.

OSZCZĘDNOŚCI

Rzym, 29. 11. (PAT) Począwszy od 1 grudnia wypiek chleba pszennego odbywać się będzie przy domieszce 10 proc. mąki kukurydzianej. Zarządzenie to ma na celu zmniejszenie konsumcji mąki pszennej, zgodnie z planem samowystarczalności gospodarczej.

Zwrot w polityce europejskiej
zapowiada wizyta francuskich mężów stanu w Londynie

Paryż, 29. 11. (PAT) Premier Chautemps i minister spraw zagr. Delbos opuścili dziś o godz. 16.30 Paryż, udając się do Londynu. Kierownikom polityki francuskiej towarzyszy sekretarz generalny min. spraw zagr. P. A. Leger, dyrektor departamentu politycznego na Quai d'Orsay Massigly, szef gabinetu ministra spraw zagr. Berard, oraz zast. szefa gabinetu premiera, Ricou.

W czasie swego pobytu w Londynie ministrowie zatrzymają się w ambasadzie francuskiej. Rozmowy polityczne rozpocząć się mają dopiero w poniedziałek o godz. 11-tej rano. W Paryżu oczekują francuskich mężów stanu z powrotem w środę rano.

Podróż premiera Chautemps i min. Delbos do Londynu skupia całą uwagę francuskiej opinii publicznej i kół politycznych, skłonnych uważać rozpoczynające się rozmowy londyńskie za moment prawie że zwrotny w dalszym rozwoju sytuacji europejskiej. Przed wyjazdem prem. Chautemps odbył jeszcze dłuższą rozmowę z prezydentem republiki Lebrun.

Cała prasa paryska zgodnie łączy w swoich komentarzach podróż londyńską z podróżą do Warszawy i do stolic Małej Ententy, zaznaczając, że rozmowy kierowników polityki francuskiej z kierownikami polityki brytyjskiej dodadzą jedynie znaczenia dalszym rozmowom min. Delbos w Warszawie i stolicach państw Małej Ententy.

W ciągu dwudniowego pobytu w Londynie francuscy mężowie stanu — dodaje „Paris Soir" — dokonają przeglądu całej sytuacji międzynarodowej.

Ministrowie francuscy udają się do Londynu — pisze publicysta Bourgues w „Petit Parisien" — bez żadnych z góry powziętych koncepcyj. Jednakże zdecydowani są oni nic nie ustępować ani na odcinku interesów Francji, ani na odcinku przyjaźni

To zapewnienie ze strony prasy francuskiej, mające przede wszystkim na celu uspokojenie opinii czechosłowackiej, są wywoływane głównie informacjami niektórych korespondentów londyńskich, jak np. „Le Petit Journal", którzy donoszą, że Anglicy mają domagać się w Londynie od swych kolegów francuskich, aby Francja rozluźniła węzły, łączące ją z Czechosłowacją.

———

Kurtuazyjny gest króla angielskiego

Londyn, 28. 11. (PAT) Wobec niepewnej pogody i gęstych mgieł, jakie panują w kanale La Manche i nad Anglią, premier Chautemps i min. Delbos zmieniając swą pierwotną marszrutę postanowili nie jechać nocnym pociągiem, nie chcąc ryzykować opóźnienia przyjazdu do Londynu, i odjechali z Paryża już w niedzielę po południu.

Przybyli oni do Londynu o godz. 11 wieczorem. Na dworcu Wiktoria powitał ich z ramienia rządu brytyjskiego stały podsekretarz stanu w Foreign Office sir Robert Vansittart.

Rozmowy francusko-brytyjskie rozpoczną się jutro o godz. 11 przed poł. Wyznaczone na wtorek śniadanie w ambasadzie francuskiej zostało odwołane na życzenie króla Jerzego, który powraca specjalnie z polowania z miejscowości Stanringham, aby gości francuskich przyjąć na audiencji, a następnie podejmować śniadaniem w pałacu buckinghamskim. Ten gest króla podkreślany jest w angielskich kołach oficjalnych jako zupełnie szczególne wyróżnienie gości francuskich.

———

Ostry konflikt partyjny
we Francji

Paryż, 29. 11. (PAT) Kategoryczne zerwanie przez francuską partię socjalistyczną wszelkich rokowań z partią komunistyczną, jakie toczyły się już od dłuższego czasu nad doprowadzeniem do połączenia obu stronnictw, wywołało ożywione polemiki na łamach naczelnych organów obu partyj, socjalistycznego „Populaire" i komunistycznego „Humanite".

W odpowiedzi na list komitetu wykonawczego partii socjalistycznej o zerwaniu rokowań zabrał najpierw głos na łamach „Humanite" deputowany komunistyczny Gitton, który odpowiedział brutalnie socjalistom, że komuniści przejdą do porządku nad ich stanowiskiem i że połączenie między obu partiami dojdzie do skutku prędzej czy później. Jeszcze ostrzej zaatakował socjalistów generalny sekretarz partii komunistycznej Thorez, który zwołał w zakładach fabrycznych Renault wielki wiec z udziałem robotników socjalistycznych i komunistycznych.

W dłuższym przemówieniu Thorez zaaprobował w imieniu francuskiej partii komunistycznej słynny list sekretarza kominternu Dymitrowa, zawierający ubliżające zwroty pod adresem zachodnio-europejskich partyj socjal-demokratycznych. Zaatakował on przede wszystkim dziennik „Populaire" za to, że powstrzymuje się od zamieszczania artykułów, wychwalających Rosję sowiecką, a za to zajmuje się zbyt szczegółowo procesami politycznymi w Rosji sowieckiej, rozpływając się nad losem „szpiegów trockistowskich zdemaskowanych przez sprawiedliwość proletariacką".

Te gwałtowne ataki na partię socjalistyczną doczekały się już odpowiedzi na łamach „Populaire". Polemika między socjalistami i komunistami zdaje się świadczyć, że konflikt między obu partiami doszedł do punktu kulminacyjnego.

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKIEJ NA MECZ HOKEJOWY ZE SZWECJĄ

Katowice, 29. 11. W dn. 4 i 5 grudnia r. b. odbędą się na Śląsku międzynarodowe mecze hokejowe Polska—Szwecja i Sztokholm—Śląsk. Ustalone już zostały składy reprezentacji Polski i Śląska przeciw Szwedom. Przedstawiają się następująco: Polska: Stogowski (Maciejko), Kasprzak—Ludwiczak, Kowalski — Wołkowski — Marchewczyk, Urzon—Zieliński—Burda (rez. Kasprzycki); Śląsk: Stogowski, Kasprzak — Ludwiczak, Górecki — Kasprzycki—Urzon, Kunert, Wilimowski—Knyciński.

PIERWSZY W SEZONIE MIĘDZYPAŃSTWOWY MECZ W HOKEJU

Zurych, 29. 11. Pierwszy w sezonie międzypaństwowy mecz w hokeju na lodzie rozegrany został w niedzielę w Zurychu między Czechosłowacją i Szwajcarią. Szwajcaria odniosła zdecydowane zwycięstwo 5:1.

REPREZENTACJA POWSTAŃCÓW HISZPAŃSKICH PRZEGRYWA Z PORTUGALIĄ

Vigo, 29. 11. W Portugalii w miejscowości Vigo rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy Portugalią i reprezentacją powstańców hiszpańskich. Zawody zakończyły się zwycięstwem Portugalii w stosunku 2:1. Do przerwy wynik był bezbramkowy.

HOLANDIA BIJE LUXEMBURG W MECZU O MISTRZOSTWO ŚWIATA

Rotterdam, 29. 11. W Rotterdamie odbył się mecz piłkarski eliminacyjny o mistrzostwo świata pomiędzy reprezentacjami Holandii i Luxemburga. Zwyciężyła zdecydowanie Holandia w stosunku 4:0 (1:0).

ROSJA SOWIECKA WSTĘPUJE DO MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI PIŁKARSKIEJ?

Praga, 29. 11. Praskie koła piłkarskie, które — jak wiadomo — utrzymują ścisły kontakt z Rosją sowiecką, zapewniają, że Rosja sowiecka wstąpi do międzynarodowej federacji piłkarskiej już z dn. 1 stycznia 1938 r. W ten sposób Rosja sowiecka będzie mogła utrzymać kontakt z piłkarzami środkowej Europy.

7.500 POLAKÓW BYŁO OBECNYCH NA MECZU Z LIGĄ POLSKĄ W LILLE

Bruksela, 29. 11. Według obliczeń francuskiej Ligi północnej, we Francji północnej sprzedano mieszkającym tam polskim emigrantom 6.800 biletów na mecz pomiędzy Północną Francją a Reprezentacją Polskiej Ligi. Ponieważ z samego Lille przybyło również na mecz kilkuset naszych wychodźców, liczba Polaków na meczu wynosiła ok. 7.500.

ZEBRANIE PŁYWAKÓW POGONI

Zarząd Pogoni komunikuje, że posiedzenie Sekcji pływackiej odbędzie się we wtorek 30 bm. o godz. 19-tej w lokalu klubu. W programie omówienie treningów na krytej pływalni w związku z uzyskaniem zniżek. Obecność wszystkich członków Sekcji obowiązkowa.

TRENINGI PIĘŚCIARZY POGONI

Sekcja Bokserska Pogoni komunikuje, że treningi przeniosła na salę gimnastyczną szkoły powszechnej im. Staszica, wejście ul. Skarbkowska 45. Treningi odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 19—21.

F. T. C. zwycięża Lechię 10:6

W niedzielę wieczorem rozegrany został w Hali sportowej mecz bokserski między FTC a Lechią. Mecz zakończył się wygraną FTC w stosunku 10:6.

Wyniki walk: w wadze muszej Szanto (FTC) zremisował z Wróblewskim, w wadze koguciej Górecki (Lech.) wygrywa w 2 rundzie przez techn. k-o z Csakiem, w wadze piórkowej Lakatt (FTC) wygrał na pkt. z Sidelnikowem, w wadze lekkiej Friges (FTC) wygrał na punkty z Hołowaczem, w wadze półśredniej Mandi (FTC) wygrywa w 2 rundzie przez techn. k-o z Jagodzińskim, w wadze średniej Szigetti (FTC) wygrał w 1 rundzie przez k-o z Michniewiczem, w wadze półciężkiej Baranowski (Lech.) wygrywa na pkt. z Potandem, w wadze ciężkiej Tanamar (FTC) zremisował z Szkwarkowskim.

Sędziował w ringu ogn. Wójcik, na punkty kpt. Łapiński, p. Batmar i Merencz (FTC). Widzów około 1500.

Przed meczem wręczono drużynie Lechii puchar za zdobycie drużynowe mistrzostwo okręgu w boksie.

GEYER PRZEGRYWA W POZNANIU Z H.C.P.

Poznań, 29. 11. W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Polski poznański HCP pokonał mistrza Łodzi Geyera w stosunku 10:6. Zespół poznański był naogół lepszy i zwycięzył zasłużenie. Największą niespodziankę przyniosło spotkanie Szulczyńskiego z Pisarskim, zakończone wynikiem remisowym. Nieszczególną formę wykazali Klimecki i Wołkowiak.

ZWYCIĘSTWO WĘGRÓW W RZESZOWIE

Rzeszów, 29. 11. W sobotę wieczorem rozegrany został w Rzeszowie mecz bokserski między Barkochbą a drużyną FTC z Budapesztu. Mecz wygrali Węgrzy w stosunku 10:2. Wyniki walk były następujące:

W wadze muszej: Grauer (Barkochba) wygrał na pkt. z Szanto; w wadze koguciej: Csaky (FTC) wygrał w 2 rundzie przez techniczny nokaut z Mantlem; w wadze piórkowej: Lakacs (FTC) wypunktował Kreislera; w wadze lekkiej: Friges (FTC) wypunktował Ackermana; w wadze półśredniej Mandi (FTC) wygrał na punkty z Edelmanem; w wadze średniej: Szigetti (FTC) wygrał na punkty z Moszkowiczem.

GDYŃSKA „FLOTA" BIJE WILEŃSKI „ELEKTRIT" 12:4

Gdynia, 29. 11. W niedzielę wieczorem rozegrany został w Gdyni mecz bokserski o mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem Pomorza WKS Flota i mistrzem okręgu wileńskiego Elektrit. Zwyciężyła zdecydowanie Flota w stosunku 12:4 i walczyć będzie dn. 12 grudnia o prawo do wejścia do finału z warszawską Legią.

WISŁA ZWYCIĘŻA K.S.Z.O. W MECZU O MISTRZOSTWO POLSKI

Kraków, 29. 11. W niedzielę wieczorem w Krakowie odbył się mecz bokserski o mistrzostwo Polski między mistrzem Krakowa Wisłą i drużyną K.S.Z.O. z Ostrowca. Zawody zakończyły się zwycięstwem Wisły w stosunku 10:6.

PIŁAT MUSI SIĘ CHWILOWO POŻEGNAĆ Z RINGIEM

Reprezentant Polski w wadze ciężkiej, Piłat, który na ostatnich zawodach, zorganizowanych przez PZ.P., doznał złamania śródręcza z odpryskiem (lewa ręka), został opatrzony w Zakładzie im. Gąsiorowskich, gdzie rękę ujęto w gips. Zdjęcie roentgenologiczne wykazało należyte zestawienie. W dn. 29 bm. po dodatkowym zbadaniu Piłat wraca do Katowic, by następnie przybyć do Poznania w dn. 20 grudnia celem zdjęcia gipsu.

„PUCHAR DAVISA" DLA PAŃ ZAMIAST PUCHARU ŚRODKOWEJ EUROPY

Jugosłowiańska królowa-matka ufundowała piękny puchar na międzypaństwowe rozgrywki tenisowe pań o puchar środkowej Europy. Rozgrywki o ten puchar mają się odbyć systemem pucharu Davisa. Udział wzięłyby reprezentacje Jugosławii, Włoch, Polski, Czechosłowacji i Austrii. Obecnie organizatorzy postanowili zaprosić do tych rozgrywek również Szwajcarię i Rumunię, a następnie przyjąć także zgłoszenia innych państw, które zechcą wziąć udział w podobnej konkurencji. W ten sposób rozgrywki przyjmą charakter walk o „puchar Davisa" dla pań.

Szkoła narciarska P. Z. N.

Polski Związek Narciarski uruchomił, podobnie jak w roku ubiegłym, nowoczesną szkołę narciarską. Szkoła narciarska PZN. obejmuje trzy działy szkolenia: dla początkujących, dla zaawansowanych i dla wprawnych. W ramach działu dla wprawnych zorganizowana jest osobna grupa dla przeszkolenia zjazdowców. Szkolenie zaawansowanych i początkujących odbywać się będzie w Zakopanem na okolicznych reglach, oraz w okolicy Kalatówek. Dział dla wprawnych i grupa narciarstwa zjazdowego będą mieściły się na Kasprowym Wierchu. Szkoła będzie czynna przez cały sezon zimowy pod kierunkiem najwybitniejszych instruktorów PZN. i zagranicznego specjalisty dla szkolenia w biegach zjazdowych.

Czasokres trwania szkolenia we wszystkich działach traktowany jest indywidualnie.

Uczestnictwo w szkole wynosi dla narciarzy niezrzeszonych 3 zł. dziennie, dla zrzeszonych 2.50 zł. Ponadto uczestnicy Szkoły Narciarskiej korzystają ze zniżek przy przejazdach koleją linową Kuźnice-Kasprowy Wierch, jak też ze zniżek w opłatach za noclegi w Wysokogórskiej Stacji Narciarsko-Turystycznej T. K. N. na Kasprowym Wierchu.

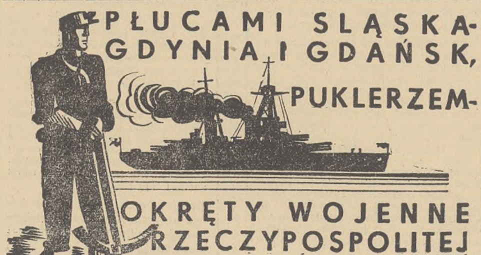
Gen. Górecki z pocztami sztandarowymi nad Grobem Nieznanego Żołnierza

Paryż, 29. 11. (PAT) W niedzielę, jako w rocznicę założenia FIDAC-u przedstawiciele tej organizacji dokonali aktu rozniecenia płomienia nad grobem Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Tryumfalnym na Placu Gwiazdy. Aktu tego dokonał jako prezes FIDAC-u na rok bieżący prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny gen. Roman Górecki, który przybył na czele delegacji polskiej, ma jącej brać udział w drugim kongresie Międzynarodowego Stałego Komitetu b. Kombatantów. Komitet ten łączy kombatantów wszystkich państw, walczących przeciwko sobie w wojnie światowej.

O godz. 18-tej na Placu Gwiazdy zebrały się z kilkudziesięciu sztandarami delegacje krajów. Po złożeniu przez gen. Góreckiego imieniem Stowarzyszenia kombatantów krajów sojuszniczych wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, zabrzmiały werble, poczty sztandarowe otaczające płytę grobową pochyliły sztandary, a gen. Górecki wśród grobowej ciszy dokonał rozniecenia wiecznego ognia.

Dostawy samolotów sowieckich

Tokio, 29. 11. (PAT.). Agencja Domei donosi, że Sowiety dostarczyły Chinom ogółem trzysta samolotów. Pierwsza partia samolotów w liczbie 130 bierze już udział w akcji bojowej, pozostałe 170 dostarczono do Lanczou. Dostawa samolotów sowieckich odbyła się na podstawie tajnej klauzuli w sowiecko-chińskim pakcie nieagresji. Klauzula ta przewiduje zaopatrzenie armii chińskiej w broń przez Sowiety. Toczą się rokowania o dostawę nowej partii 200 samolotów sowieckich dla Chin.



Zamach rewolwerowy na premiera Egiptu

Kair, 29. 11. (PAT) Ok. godz. 20.30 dokonano zamachu na życie premiera Egiptu Nahas Paszę. Zamachu dokonano w czasie gdy premier powracał do swego domu w Heliopolis. Zamachowiec trzykrotnie strzelił z rewolweru, celując do premiera znajdującego się w samochodzie. Jedna z kul wybiła szybę w aucie, jednak premier nie odniósł rany. Zamachowca aresztowano.

Według krążących pogłosek, zamachowiec należy do opozycyjnej grupy „zielonych koszul". Śledztwo w toku.

Anonimowym autorom kalendarza sportowego w odpowiedzi

Od prof. R. Wacka otrzymaliśmy artykuł polemiczny w sprawie niezwykłego ataku na lwowski sport w okresie wojennym. Artykuł ten zamieszczamy w całości.

Red.

Działo się to 24 listopada br., gdy odezwał się sygnał telefonu. Leżałem chory — gorączka 39.6, lecz telefonujący o tym nie wiedział.

— Panie Profesorze, wyszedł „Kalendarz sportowy“. — No to chwała Bogu — cieszę się — odrzekłem.

— Tak, ale piszą w nim o..

— A co piszą?

— Że podczas wojny sportem polskim kierowano we Lwowie w duchu austriackim — są to najsmutniejsze czasy sportu polskiego, że grano na dochód Żelaznego Rycerza.

— No i nie zmartwił się Pan — co? Może mają rację. — A kto jest autorem?

— Właśnie, iż nie ma podpisu — jest to anonimowe wydanie.

Zachwilę znowu dzwonek. Chory i zdenerwowany zostawiłem to żonie. Do telefonu zgłosił się p. Finkler, oświadczył chęć ofiarowania dla mnie „Kalendarza sportowego“. Gdy mi żona to powiedziała, kazałem podziękować, lecz prosiłem o podanie autorów.

— Ja jestem tylko wydawcą — odpowiedział przezornie p. Finkler. Rozmowa była skończona. Za godzinę karetka Pogotowia wywiozła mnie do szpitala powszechn. pod troskliwą opiekę prymariusza dr. Lityńskiego, dr. Kmetyka i całego szeregu sióstr.

* * *

A teraz odpowiedź tym szubrawcom czy też ignorantom. Gdyby sobie ci panowie byli zadali cokolwiek trudu i poszli do Ossolineum, albo Biblioteki Uniwersyteckiej i tam kazali sobie pokazać sprawozdanie sportowe z Pogoni z lat 1914—1920 (wydałem ich pięć), przeglądnęli ówczesne kroniki sportowe prowadzone przez Hemmerlinga, byliby tego łajdactwa nie popełnili.

W roku 1914 po wejściu Moskali sport przestał istnieć. W roku 1915 po powrocie Austriaków zostałem mianowany kuratorem sądowym Pogoni, skarbnikiem był początkowo p. M. Kawecki, następnie prof. Urbański. Zacząłem ogłaszać we wszystkich dziennikach wezwania do sportowców, by się jawili na boisku Pogoni. Nie można było skleić nawet dwu drużyn. Razu pewnego zjawili się Wacek Kuchar i Henek Bilor — uradziliśmy zagrać jako „Biali“ i „Niebiescy“. Ażeby ściągnąć publiczność i dopomóc pięknej i szlachetnej sprawie, kazałem na afiszach i w gazetach ogłosić, iż jest to mecz „na wdowy i sieroty po Legionistach“. Mecz ten rozegrano 3 października 1915 roku. W tydzień po tym grano drugi raz — ci sami na ten sam cel, a 17 i 24 października rozegrano jeszcze dwa mecze na „głodnych w Warszawie“.

A teraz kilka nazwisk tych, którzy w tych meczach brali udział: Henek Bilor, Wacek Kuchar, Wójcicki z Lechii, Owsionka z Cracovii, Slonecki, Scott, Zdarski, Scott II., Schrajer, Papius, Nadel, Sznajder i wielu innych, Sędziowali Koniewicz i Polakiewicz.

Widzicie — szubrawcy czy też ignoranci, iż pierwszym miastem w Polsce, które sport w czasie wojny poprowadziło po linii służenia społeczeństwu — był Lwów — a tym we Lwowie, który nie liczył się z władzami austriackimi — ale robił to, co mu dyktował instynkt samozachowawczy narodowy — byłem ja.

Przyszły lata następne. Doświadczenia z r. 1915 były smutne. Pustki w kasie — brak sportowców — zupełny brak zainteresowania się apatycznych mieszkańców Lwowa. Wówczas jedna z wielkich patriotek — hrabina Skarbkowa zachęciła mnie, bym poszedł w tej sprawie do generała Rimla, ówczesnego komendanta Lwowa. Był to najszczęśliwszy moment — że się tak wyrażę — w mej karierze sportowej. Był to człowiek wysokiej kultury, ściśle żyjący ze sferami polskimi. Warunki nasze były szczere i jasne. Generał miał wydać rozkaz naprawy boiska, bieżni, naprawy ławek, kas, wzniesienie trybuny, dania muzyki, wydania rozkazu wojskowym i cywilnym władzom uczęszczania na mecze i zawody lekkoatletyczne, ściągania graczy i drużyn z frontu potrzebnych mi we Lwowie. Ja zaś, aby go salwować we Wiedniu, miałem urządzić dwa mecze na „Żelaznego Rycerza“.

Zaczęły się lata, które wy szubrawcy czy też ignoranci, które wy nazywacie najsmutniejszą kartą sportu lwowskiego. Posłuchajcie. Poza tymi dwoma meczami na „Żelaznego Rycerza“ zorganizowałem zawody na 1) schronisko dla superarbitrowanych legionistów we Lwowie, 2) na głodne dzieci miasta Lwowa, 3) na sztandary dla Legionów, 4) dla biednych uczniów szkół średnich miasta Lwowa, 5) na Ochronkę im. Piłsudskiego we Lwowie (trzykrotnie), 6) na kolonie wakacyjne, 7) dla rannych obrońców miasta Lwowa (Zarządowi szpitala na Technice), 8) na wdowy i sieroty po poległych w obronie Lwowa do kasy Brygady lwowskiej, 9) na lotnisko we Lwowie, 10) na lotnisko w Krakowie, 11) na ofiary mordów krzyżackich na Górnym Śląsku, 12) na Komitet kwesty „Ratujcie dzieci“, 13) na Komitet akcji na rzecz młodzieży, żołnierzy i ich rodzin, 14) na wdowy i sieroty, 15) na Czerwony Krzyż, 16) na Polski Biały Krzyż — nadto opłata na ubogich miasta Lwcwa;

razem 44.656 koron (czterdzieści cztery tysięcy sześćset pięćdziesiąt sześć koron) — z czego Rimel pobrał raz 566 koron, raz 151 na owego „Rycerza“.

A teraz dowiedzcie się szubrawcy, łajdaki albo ignoranty, iż nie są to sumy fikcyjne — mam na to wszystko pokwitowania i podziękowania. Ale jedno podziękowanie dosłownie wam przytoczę:

Lwów, dn. 6 lipca 1917

JWielmożny Panie!

Przesyłając dołączone pokwitowanie z odbioru kwoty 541 koron, złożonych przez Pana imieniem Pogoni na Ochronkę Ligi Kobiet im. J. Piłsudskiego jako czysty dochód z meczu z drużyną 1 pułku Legionów, wyrażamy najserdeczniejsze podziękowanie JW. Panu jako wnioskodawcy tej pięknej myśli, którego szlachetne uczucia znalazły swój wyraz, spiesząc z materialnym poparciem dla przystani dzieci naszych ukochanych żołnierzy-Legionistów.

Cześć zacnym Polakom „Pogończykom“, cześć ich zacnemu kuratorowi prof. R. Wackowi.

Irena Epsteinowa, Zofia Romanowiczówna, Górska.

I cóż wy na to szubrawcy, łotry czy też ignoranty, autorzy „Kalendarza sportowego“. Co pan na to, panie Finkler? Wydawco i polski działaczu sportowy? Gdzie wyście byli wtedy? Zapewne broniliście Polski, gdy prof. Wacek prowadził sport polski na manowce austriackie?

„I z tych smutnych czasów sportu polskiego“, wyprowadziłem przyszłą sławę piłkarską Polski — pięciokrotne go mistrza — drużynę o najlepszej trójce środkowej — że zaraz po wojnie lekkoatletyka żyła tylko Lwowem — to moje dzieło.

Bo tych ludzi już „w tych smutnych czasach“ pilnowałem, że z tego Lwowa rozeszły się kadry działaczy najlepszych i organizatorów.

Nazywacie te czasy „najsmutniejsze czasy sportu polskiego“. Nie „kochane łajdaczyny czy też głupie ignoranty! Sport polski wówczas, w latach 1914—1920 stał wyżwyżej. Pewno, nie mieliśmy Kucharskich, „Kusych“, ani nie biliśmy Bolonii, ale nasze morale sportowe stało wysoko, była dyscyplina, sport służył sprawie społecznej, wolni byliśmy jednak od szachrajstw paryskich, świństw śląskich, pijatyk tennisowych, niejasności lekkoatletycznych czy kolarskich. Nie łamaliśmy nóg, nie biliśmy sędziów. Tu pętaki sportowe może macie słuszność: bez tej dekoracji są to rzeczywiście smutne czasy sportu polskiego. Wy go za to teraz naprawiacie, prostujecie. Szczęść wam Boże, kochane łajdaczyny, szubrawe czy też głupie ignoranty.

PROF. R. WACEK

Lwów, 28. 11. 1937.

Szpital Powszechny

Wśród wydawnictw

RUCH ROBOTNICZY I PAŃSTWO

(Jan Hoppe: Mozaika robotnicza)

Poseł Jan Hoppe ogłosił cykl artykułów swoich drukowanych w tygodniku warszawskim „Jutro pracy“ jako książkę p. t. „Mozaika robotnicza“ (Warszawa 1937, nakł. wyd. „Jutro pracy“). Artykuły związane są jedną konsekwentnie rozwijaną myślą i tylko forma oraz pewne właściwości stylistyczne przypominają, iż mamy do czynienia z artykułami a nie z literacką całością książki.

Ideą przewodnią książki J. Hoppego jest wskazanie drogi polskiemu ruchowi robotniczemu pod odzyskaniu Państwa i w jego własnych, polskich ramach. Oparty o piękną legendę swojej tradycji walk niepodległościowych ruch robotniczy w Polsce musi sobie postawić nowe cele:

„Robotnik ma piękne i gorące serce. Robotnik kocha swoją legendę, przywiązał się do niej i słusznie, bo jest to jedna z najpiękniejszych polskich legend, ale wczorajsza — odległa — miniona. Czy można ją wskrzesić? Sądzę, że tak, ale nie starymi krzykami. Trzeba innym okiem spojrzeć na państwo“... (str. 19).

Istotą poszukiwań jest.. wypracowanie takiej metody, którąby w sposób organiczny powiązała ruch robotniczy z państwem, która by problem robotniczy uczyniła rdzeniem sprawy narodowej. Która by zagłuszyła międzynarodowe pieśni na terenach polskich fabryk“. (31).

Międzynarodowy, marksowski charakter ruchu robotniczego załamał się wobec odwiecznej i zarazem młodej siły instynktów narodowych.

„Słowo Ojczyzna jest znacznie starsze od okrzyku — „towarzysze wszystkich krajów, łączcie się“, a mimo to nic nie straciło na swej sile i żywotności, konkurencję wytrzymało. Pierwsza brygada marksizmu, niemiecka socjaldemokracja stosunkowo w niedługim czasie dwa razy schyliła czoło przed siłą tego słowa; dwa razy poszła w rozsypkę. W 1914 roku hymn narodowy i działa zagłuszyły „Czerwony sztandar“, a w czasie przewrotu hitlerowskiego z niezrozumiałą wprost uległością składały broń zbrojne oddziały socjalistów, oddawały klucze potężne organizacje zawodowe, na oczach wprost topniała wielka materialna siła 2-giej międzynarodówki i niemieckiej socjaldemokracji. Marksizm nie wytrzymał konkurencji, bo Ojczyzna i Naród. to mocne słowa“. (43).

Lecz nie tylko obcą i przestarzałą jest międzynarodowa ideologia ruchu robotniczego. Skostniała jest również i zacofana jego dzisiejsza organizacja.

„Jedną z najbardziej konserwatywnych formacyj społecznych jest dziś ruch robotniczy. Nawyki i przyzwyczajenia o[illegible]gnęły na tym terenie wyjątkowo jaskrawy wyraz. Czasopisma, przemówienia, charakter zebrań i wieców, terminologia — wszystko to przetrwało bez zmian — wszystko to wygląda tak, jak trzydzieści lat temu. A życie poszło dalej. Wyminęło — zepchnęło — potłukło“. (str. 17).

Zarówno ambicja narodowa, jak i egoistyczny interes nakazuje robotnikowi zespolenie z Państwem.

„Kto może na tym zrobić interes, komu może być bardziej potrzebna siła Państwa jak nie robotnikowi. Przecież Państwo jest gwarantem i realizatorem tych ustaw, które dają ochronę jego pracy, zdrowia, zapewniają bezpieczeństwo, higienę i ubezpieczenia.

Któż jak nie Państwo, ale tylko Państwo silne, może być postrachem na samowolę pracodawców. Któż jak nie Państwo ma arsenał skutecznych środków na ukrócenie nadużyć i bezprawia. Któż rozporządza bogatą skalą środków represji gospodarczych, a nawet kryminałem, gdzie trafiają nawet bardzo możni tego świata“. (67).

Propagując oparcie ruchu robotniczego na nowych podstawach „zracjonalizowanej polityki narodowej“ i zorganizowanego w związkach, które „kwestię dobrobytu będą musiały mocno postawić, ale wszystko na miarę potrzeb walczącego o swój dziejowy los narodu“ (75), autor zastrzega się przed naśladowaniem obcych form i wzorów, ze wschodu czy zachodu. W wielu miejscach książki i na samym jej wstępie m. i. czytamy:

„Jakże bezmyślnie brzmią wszelkie dysputy o sztywnych formach, o dyktaturze, wszelkie porównania z obcymi wzorami, wszelkie próby naciągnięcia naszej praktyki do jakiejś modnej teorii.

Jakże ślepi są ci, którzy nie widzą, nie czują wielkości we własnym organiźmie, we własnej krwi. Naród, który ma tak niepo równanie piękną kronikę ostatnich dziesięcioleci, ma prawo, ma obowiązek uwierzyć w swą własną twórczą moc“. (6).

Cenna publikacja posła Hoppego jest nowym wyrazem tego ogromnego wysiłku, który polega na dźwiganiu form naszego życia z poziomu przedwojennej partyjności i starego doktrynerstwa na poziom zespolenia z własnym Państwem i nowej twórczości w jego ramach. Z rozmaitych dziedzin i punktów wyjścia praca taka się rozwija. Myśl J. Hoppego toruje drogę w tym kierunku koncentracji i konstruktywizmu państwowego — ruchowi robotniczemu.

Z. S.

Przyjemny skandal

Skandale są zwykle nieprzyjemne. Zwłaszcza gdy chodzi o sprawy i dzieła reprezentatywne dla kultury narodowej. W ostatnim półroczu taką sprawą był pawilon polski na międzynarodowej wystawie w Paryżu. Ile to krytyk druzgocących pawilon polski, jego styl, eksponaty, urządzenie itd. czytaliśmy w prasie! Polscy turyści, którzy zwiedzali wystawę, też „psioczyli" na nasz pawilon, że brzydki, biedny i że w ogóle nie wytrzymuje porównania z olbrzymimi pawilonami Niemiec i Rosji, między którymi się znalazł.

Niejeden z nas myślał — przykry skandal! Bo można ostatecznie nie brać udziału w imprezach międzynarodowych, ale wziąć udział i skompromitować się, to już najgorzej. Dziwić mogło tylko jedno: pisma fachowe francuskie i angielskie ustosunkowały się do pawilonu polskiego w sposób równie poważny, jak dodatni. Również cudzoziemcy, zwłaszcza znający się na sztuce, którzy zwiedzili wystawę, wyrażali się w rozmowach prywatnych o pawilonie polskim bardzo przychylnie. Czyżby to była tylko zdawkowa kurtuazja lub płatna reklama? Ale nie — pisma i nazwiska zbyt znane i zbyt poważne, jak sławny architekt Le Corbusier, ludzie osobiście niepodejrzani.

Obecnie nadeszły z Paryża wiadomości, które zasługują na nazwę przyjemnego skandalu. Oto pawilon polski, który większość prasy krajowej obrzuciła błotem, na który pyskowano z patriotycznym oburzeniem — zdobył jedno z najwyższych miejsc i ogromny procent nagród!

Domorośli malkontenci, narzekający, że to „my tak zawsze", że „nasza propaganda do niczego", dostali dobrą nauczkę od „Jury" wystawy paryskiej.

Urzędowe telegramy doniosły o zamknięciu wystawy przez prezydenta Lebrun. Po przemówienia sztandary poszczególnych państw, biorących udział w wystawie, przeniesiono w defiladzie przed prezydentem Lebrun, po czym nastąpiło odczytanie wykazu nadanych nagród i odznaczeń. Nagród najwyższych t. zw. „Grand Prix" przyznano 2.449. W sumie przyznano około 15 tysięcy różnych nagród i odznaczeń.

Pełna lista odznaczonych będzie ogłoszona w dzienniku urzędowym („Journal Officiel") dopiero w przyszłym tygodniu. Prezes międzyn. „jury" doręczał kolejno komisarzom generalnym poszczególnych państw przyznane już ostatecznie główne odznaczenia dla wystawców danych krajów.

Polska miała zgłoszonych do „jury" 279 wystawców. Liczba zaś odznaczeń w dziale polskim wynosi 243, tak, że 87 proc. ogółu wystawców polskich zostało odznaczonych. Jest to jeden z najwyższych stanów odznaczeń, jeżeli chodzi o poszczególne kraje.

W dziale polskim 51 wystawców otrzymało Grand Prix, 48 otrzymało „Diplome d'honneur", który jest odznaczeniem klasy następującej zaraz po Grand Prix, 56 wystawców odznaczono złotym medalem, 52 — medalem srebrnym i 36 — medalem brązowym. W liczbie tej nie są zawarte odznaczenia, przyznane tzw. współpracownikom i współdziałającym przy wykonaniu obiektów wystawionych.

Jeżeli chodzi o Grand Prix, to znaczy o najwyższe odznaczenia, to Polska stoi na 5-tym miejscu. Cyfry te nie są jeszcze ostateczne.

Pawilon polski, który był kwalifikowany przez specjalne „jury" architektury wystawowej, pracujące pod przewodnictwem słynnego architekta francuskiego Augusta Perreta, uzyskał jedno z 3-ch pierwszych miejsc.

Polska, Japonia i Finlandia uzyskały nie tylko Grand Prix za swe pawilony, ale również uchwałę jury w tej kategorii, wyrażającą specjalne powinszowanie konstruktorom tych pawilonów.

Balet polski otrzymał Grand Prix, przyznane jednomyślnie przez jury w t. zw. klasie manifestacyj choreograficznych.

Wreszcie Związek Wydawców Rzeczypospolitej Polskiej otrzymał Grand Prix za stoisko prasy polskiej w pawilonie prasy.

A więc pełny sukces! Pawilon polski nie zrobił nam wstydu. Był pomyślany nie na efekt jarmarczny, nie na krzykliwą propagandę, jak pawilon niemiecki i rosyjski, lecz był dziełem rzetelnego artyzmu i głębokiej kultury.

Ale zastanówmy się: dlaczego pawilon polski miał taką „złą prasę" w kraju? Dlaczego opinia była niemal jednolita i to głupio jednolita w krytyce naszego pawilonu? Sądzimy, że były dwie przyczyny. Przede wszystkim mania wygadywania na wszystko, co się robi w Polsce pozytywnego. A pawilon był dziełem wybitnym i do tego pod patronatem Ministerstwa Spraw Zagranicznych! Każdy niezadowoleniec pytał: czyż nasze M. S. Z. może patronować czemuś dobremu i pięknemu?

Przyczyna druga: siuchta krytyków wrogo usposobionych wobec artystów, którym powierzono wykonanie i urządzenie pawilonu. W tej siuchcie rej wodzili Żydzi. Nie jest to z naszej strony szablonowe i bezmyślne zwalanie wszystkiego na Żydów. Ale przypominamy, że prasa żydowska specjalnie ostro krytykowała pawilon polski, twierdząc przy tym, że jest on nędzny, gdyż do współpracy przy jego tworzeniu nie dopuszczono artystów żydowskich. Krytyka i opinia polska, jak często niestety bywa, dała się zasugerować żydowskim suflerom. A tymczasem pawilon był świetny i dał Polsce nowe zwycięstwo. Tylko jedna rzecz została częściowo stracona — poczucie zadowolenia i dumy z własnego dzieła. Tym bardziej dziś, gdy prawda zyskała całkowite uznanie, mamy powód do serdecznej radości. M. P.

Z prasy ukraińskiej

Ukraiński wywiad w polskich organizacjach

Organizowanie się społeczeństwa polskiego na terenie Małopolski wschodniej, oraz opracowywanie środków, mających na celu niedopuszczenie w dalszym ciągu do kurczenia się polskiego stanu posiadania, tak niewygodne dla naszych Ukraińców, stało się od niedawna przedmiotem jak najściślejszej obserwacji z ich strony. Ażeby zbadać dokładnie nastroje społeczeństwa polskiego, oraz informować się o każdej zamierzonej akcji i móc jej przeciwdziałać, zorganizowali ostatnio Ukraińcy swój formalny wywiad, którego zadaniem jest wciskanie się na wszelkie dostępne zebrania polskich organizacyj społecznych, oraz informowanie o zamierzonych przez polskie społeczeństwo pracach.

Od jakiegoś też czasu w prasie ukraińskiej poczęły pojawiać się szczegółowe sprawozdania z zebrań polskich organizacyj społecznych, na których omawiane były sprawy związane z zagadnieniami polsko-ukraińskimi, przy czym, jak sprawozdawcy ukraińscy sami podawali, były one omawiane bez osłonek, licząc się z tym, że się jest w „własnym kółku". O sposobach zdobywania przez Ukraińców tych informacyj świadczy najlepiej wypadek, jaki się zdarzył niedawno na zebraniu jednej z polskich organizacyj, na którym omawiano stosunek Ukraińców do normalizacji. Ażeby wziąć udział w zebraniu, jeden z Ukraińców zamiast zaproszenia wylegitymował się na nim dowodem osobistym urzędnika państwowego, chcąc tym samym udawać Polaka, inny zaś oświadczył, iż jest przedstawicielem województwa, licząc, iż w ten sposób nie wzbudzi żadnych podejrzeń.

W tak szlachetny sposób zdobyte informacje służą następnie Ukraińcom jako materiał propagandowy do podżegania przeciw wszystkiemu co polskie i tym silniejszego organizowania się Ukraińców. Chociaż zatem na zebraniach polskich nie ma żadnych tajemnic i nic się nie mówi więcej poza tym, co podaje do publicznej wiadomości czy to prasa czy publiczne zebrania — ostrzegamy polskie organizacje przeciw nieprzyjętym w świecie cywilizowanym ukraińskim metodom. Równocześnie zapytujemy, co powiedziałyby ukraińskie Proświty, Widrodżenia i Sojuzy Ukrainok, gdyby tak podstępem wkradać się na ich zebrania, — a sądzimy, że moglyby być one naprawdę dla nas interesujące i o nie jednym moglibyśmy się z nich dowiedzieć.

(a. ż.).

LISTY Z SOWIETÓW

Stara pogarda dla Zachodu

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Polskiego")

Baku, w listopadzie.

Pociąg z wagonem — słusznie zwanym w tym kraju międzynarodowym — przepełniony po brzegi Anglikami, Norwegami, Węgrami, Niemcami rzucał na wszystkie strony. Pociąg nadrabiał wielkie opóźnienie bez specjalnego powodu zrobione. Pędziliśmy na złamanie karku. Przejeżdżaliśmy przez wiele godzin przez najbardziej uprzemysłowione strony Rosji. Przez zagłębie donieckie w skrócie wspaniale i groźnie brzmiącym „Don-Bas". Mówiąc dalej gwarą sowiecką, przejeżdżaliśmy przez jeden wielki Kombinat Donbasu.

Wszędzie jak okiem sięgnąć czerpią swe soki życiowe te niezliczone dymiące, smukłe kominy fabryczne spod ziemi, z węgla najlepszego, czarnego, szklącego się w słońcu o dobroci legitymującej się jakąś astronomiczną liczbą kalorii. Z Krzywego Rogu dowozi się rudę żelazną. Sowiecki plan industrializacji nie zadowolił się starymi, niedoskonałymi warsztatami ciężkiej wytwórczości, ale te przedwojenne unowocześnił i postawił szereg nowych, całe szeregi nowych.

Mijaliśmy właśnie to wielkie, robiące na mnie potężne wrażenie budownictwo sowieckiej republiki. Jak okiem sięgnąć po obu stronach pędzącego na złamanie karku kuriera, szeregowały się dymiące, smukłe kominy, koło tego wielkie, stale w oparach, wysokie, grube, jak olbrzymie rondle piece Martinowskie, lekkie, zgrabne w tym zestawieniu gruszki Bessemera, a wszystko to połączone jakimiś apokaliptycznymi, długimi, dziwacznie pokręconymi, jak szyje dizonaurów rurami potwornych wymiarów. Przewody elektryczne ,telefoniczne opłatały i chwytały te wielkie „zawody", jak opłata babie lato nasze jesienne ścierniska. Mijaliśmy samotnie w polu zostawione za wielkie jak na ten płaski krajobraz szpiczaste góry rumoszu, odpadki wydobytego węgla.

Jest w powszechnym mniemaniu twierdzenie, że wynik wojny XX-go wieku zależy od ilości wysokich pieców, od tonażu przerabianej stali. Państwo, które góruje nad przeciwnikiem piecami Martinowskimi, ma wygraną wojnę w kieszeni. Niemcy podczas wielkiej wojny tak długo opierali się zwycięsko państwom Ententy, dopóki nie wyruszyły przeciw nim stalownie amerykańskie.

Nie wiem, czy to w zupełności odpowiada prawdzie, wiem natomiast, że daje wierę tej tezie Kreml. Że Sowiety w pierwszym rzędzie w planach swych pięcolatkowych uwzględniły wielką rozbudowę warsztatów produkcji stali. Że plany te z wielką ścisłością zostały wykonane.

Czy te wielkie, stale dymiące, tętniące pracą kombinaty Donbasu są postawione z celem dania lepszej doli robotnikowi sowieckiemu? Dać mu lepszą strawę, ubranie, obuwie?

Nie, te wielkie zakłady kombinatu Donbasu są materiałem przeznaczonym na eksport. — Ich wytwory w niczym nie ulżą doli 160 milionów sowieckiej społeczności, — przeciwnie, są bynajmniej nie dobrowolnym ale darem tejże społeczności Zachodniemu Światu. Jest to haracz wymuszony na robotnikach przez Kreml, marzący stale o podboju świata, o ogarnięciu go łuną rewolucji powszechnej. W tych to kombinatach krzesze się iskry, które w postaci armat, tanków, karabinów postępują w drugim rzucie za propagandą słowa Kominternu. Z tych to ośrodków wychodzi broń, od której ginie słońcem spalony Hiszpan, kosooki Japoniec — przez nią też ginie utrudzony do granic możliwości, zgłodniały proletariat sowiecki.

Czy w Rosji się cośkolwiek zmieniło? Dawniej carowie marzyli o podboju świata na drodze metafizycznej, nieskażonej naleciałościami zachodnimi religii schizmatyckiej, mówili o trzecim Rzymie a dziś? Inna religia, inny car, ale ta sama pogarda dla zachodniego świata, te same zamiary i dążności uszczęśliwienia globu barbarzyńskim, nihilistycznym światopoglądem.

ST. STRATYŃSKI

DZIEŃ GOSPODARCZY

Konkurujemy z Japonią i Włochami w eksporcie chustek i szalików

(x). Starania łódzkiego przemysłu włókienniczego w kierunku zwiększenia eksportu uwieńczone zostały ostatnio poważnym sukcesem. Wprawdzie sukces eksportowy nie odnosi się do wszystkich branży przemysłu włókienniczego, lecz na razie tylko do dwóch jego działów, niemniej świadczy on, iż o „zmęczeniu eksportowym" we włókiennictwie nie ma mowy.

Producentom chustek fantazyjnych oraz szalików udało się ostatnio zdobyć dwa niezmiernie poważne rynki zbytu: Afrykę Południową oraz Stany Zjednoczone.

Afryka Południowa konsumuje ogromne ilości chustek czarnych bawełnianych z jedwabnymi frendzlami, które noszone są przez murzynki. Chustka taka jest bardzo tania, co jest najważniejszym atutem dla zbytu wśród murzynek.

Początkowo wyłącznymi dostawcami tych chustek były Japonia i Włochy. Producenci zaś polscy nikłe ilości tych chustek dostarczali za pośrednictwem londyńskich domów handlowych.

Obecnie po zawikłaniu sił Japonii w wojnę z Chinami, sytuacja uległa radykalnej zmianie. Przemysł łódzki wykorzystał nieobecność Japonii i rozpoczął walkę konkurencyjną z Włochami. W tym celu wszedł on w bezpośredni kontakt z odbiorcami południowo-afrykańskimi, których obsługuje za pośrednictwem własnych agentur w Londynie.

Pomoc okazana przez nasze czynniki miarodajne, wydatnie przyczyniła się do urentownienia eksportu z jednej strony i do wyparcia konkurencji włoskiej z drugiej. Zamówienia, które napływają z Afryki, są obecnie tak znaczne, iż wątpliwym jest, czy przemysł nadąży swoją produkcją.

Warunki transakcyjne z odbiorcami południowo-afrykańskimi są gotówkowe. Należność przemysłu łódzkiego pokryta zostaje niezwłocznie akredytywami.

Drugim niemniej poważnym rynkiem zbytu są Stany Zjednoczone. O eksporcie męskich szalików wełnianych, który zapoczątkowany został na większą skalę w roku ubiegłym, w swoim czasie donosiliśmy. Eksport szalików po zmianie ich gatunku i deseni został w roku bieżącym znacznie zwiększony.

Natomiast zapoczątkowany został obecnie wywóz wełnianych chustek fantazyjnych, które Amerykanki noszą jako apaszki.

Wyrabiana przez przemysł łódzki chustka kamgarnowa, ozdobiona w kwiaty malowane ręcznie, jest bardzo efektowna. Cena zaś takiej chustki fantazyjnej jest stosunkowo nie wysoka, wobec czego cieszy się ona znacznym powodzeniem wśród Amerykanek.

Należy podkreślić, iż przemysł amerykański uczynił poważne próby produkowania tych chustek. Produkcja ta mimo wysokiego cła przywozowego nie wytrzymała jednak konkurencji.

Otrzymane obecnie przez przemysł łódzki zamówienia dla Stanów Zjednoczonych zarówno na szaliki jak i chustki są bardzo znaczne, tak, że fabryki mają na dłuższy okres czasu zapewnione zatrudnienie.

program radjowy

WTOREK, DNIA 30 LISTOPADA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. — 11.40 Scherza symf. — płyty. — 11.57 Sygnał i hejnał. — 12.03 Aud. południowa i Dziennik połudn. — 13.45 Muzyka obiadowa z płyt. — 14.00 Melodie ukraińskie z płyt. — 14.20 Lw. Muzyka baletowa z płyt. — 14.35 Lw. Pieśni w wyk. J. Hladego — tenor — akomp. T. Seredyński. — W przerwie: Pogadanka inform. Zw. K. K. O. — 14.55 Gieł da Lwowska. — 15.00 Lw. „Niezapisany stan służby" — fragm. z książki S. Wasylewskiego. Czyta Z. Wilczkowski. — Muzyka polska z płyt. — 15.25 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 15.30 Wiad. gospod. — 15.45 Aud. dla dzieci starszych. — 16.05 Przegląd aktualn. finans.-gospodarczych. — 16.15 Kwartet Schrammla. — 16.50 Pogad. aktualna. — 17.00 „Nad polską Dźwiną" — felieton R. Mersona. — 17.15 Lw. Koncert solistów — na wsz. Rozgł. P. R. — Wyk. M. Geistówna — fortep., F. Herman — skrzypce. — 17.50 „Zimowe spiżarnie zwierząt". — 18.00 Wiad. sport. — 18.10 Lw. „Wędrówki laika po galeriach paryskich" — felieton — W. Korabiowski. — 18.20 Lw. Słuchow. J. Grudy — „Powrót do ludzi". — 18.50 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 „Wróżba" — słuchow. S. Miłkowskiej-Iwańskiej. — 19.30 Recit. śpiewaczy M. Janowskiego. — Przy for. prof. L. Urstein. — 19.50 Pogad. aktualna. — 20.00 „Wieczór krymski" — melodie i tańce tatarskie. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogad. aktualna. — 21.00 „Raz — to za mało!" najpiękniejsze melodie z listopada. — 22.00 Muzyka taneczna w wykon. M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i A. Aston (refreny). — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.50 Praga. Występ gitarzysty Segov...
21.00 Bruksela. „Joli Gilles" — Poise'a.
21.00 Mediolan. „Mignon" Thomasa.
21.05 Bratisława. Koncert chopinowski.
21.30 Wieża Eiffla. Konc. symf.
22.00 Luksemburg. „Flet czarodziejski" — Mozarta.

Zmiana rabatów dla sprzedawców detalicznych soli

Obecna skala rabatów, ustalonych przez Monopol Solny dla sprzedawców detalicznych soli nie pokrywa w niektórych wypadkach istotnych kosztów handlowych przedsiębiorstw trudniących się tą sprzedażą. Powyższemu tematowi poświęcona została ostatnia konferencja prezesa Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego p. Henryka Bruna z Dyrekcją Monopolu Solnego.

W wyniku przeprowadzonych rozmów Naczelna Rada otrzymała wyjaśnienie, iż Dyrekcja Monopolu Solnego w przyszłym budżecie swym przewidzi takie zmiany, które pozwolą na zwiększenie kupcom detalistom dotychczasowych rabatów na sól do 10 procent.



WALUTY

Belgi belgijskie 89.83 — 89.40, dolary amerykańskie 5.27 i jedna czwarta 5.24 i trzy czwarte, dolary kanadyjskie 5.27 i jedna czwarta — 5.24 i trzy czwarte, floreny holenderskie 293.92 — 292.20, franki francuskie 18.09 — 17.69, franki szwajcarskie — 122.40 — 121.60, funty angielskie 26.42 — 26.26, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.50 — 16.70, korony duńskie 117.89 — 117.05, korony norweskie — 132.68 — 131.70, korony szwedzkie 136.13 — 135.15, liry włoskie 21.80 — 21.00, marki fińskie 11.67 — 11.25, marki niemieckie — 118.00 — 114.00, szylingi austriackie 99.20 — 98.00, marki niemieckie srebrne 121.00 — 117.00, funty palestyńskie 26.30 — 26.00.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 57.50 — 56.88 — 57.00 dwa ost. setki, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 74.00 — serie 85.00, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 73.00 — serie 83.75, 5 proc. poż. konwersyjna 63.00, 5 proc. poż. kolejowa 62.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 39.75 — 39.85, 4 proc. poż. konsolidacyjna 60.25 — 60.50 — 59.50 — 59.63 — dwa ostatnie drobne.
Tendencja mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 107.75, Węgiel 24.50, Lilpop 53.25, Norblin 64.00, Starachowice 29.50.
Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach, oraz egzekutywna sprzedaż jęczmienia i siemienia konopnego.

Pszenica, żyto, jęczmień, hreczka i kasza, koniczyna i mąki razowe, obniżyły się w cenie.

Tendencja lekko zniżkowa

Ceny loco wagon Lwów:
Pszenica: jedn. czerwona 27.00 — 27.25, zbior. czerw. 26.00 — 26.25, jednol. biała 27.50 — 27.75, zbior. biała 26.25 — 26.50, żyto standart I 23.25 — 23.50, żyto standart II 22.75 — 23.00, jęczmień przemiałowy — 19.00 — 20.00, jęczmień pastewny 17.25 — 17.50, hreczka przemiałowa 16.75 — 17.25, koniczyna czerwona natur. 104.00 — 110.00, koniczyna czerw. wolna od kanianki 115.00 — 120.00, koniczyna czerw. nas. wolna od kan. 95 proc. — 120.00 — 125.00, koniczyna biała, wolna od kanianki 95 proc. 200.00 — 230.00, mąka pszenna razowa 0—95 proc. 31.50 — 32.00, mąka żytnia razowa 0—95 proc. 26.75 — 27.25.
Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty w listach zastawn. 4 proc. Akc. Bku Hipot. po kursie zł. 54.00, 4 i pół proc. Akc. Bku Hipot. po kursie zł. 60.00, 4 i pół proc. Tow. Kredyt. Ziemsk. po kursie zł. — 59 i pięć ósmych.
Tendencja spokojna.

MADELON LULOFS 35

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ
(Ciąg dalszy.)

Donk uświadamiał sobie to wszystko tylko niewyraźnie, jako coś, związanego z jego cielesnym pożądaniem. Smętna muzyka melanu i cisza tropikalnej nocy zlewały się dla niego w znaną już praktyczną formułę: że woli jednak kobietę wschodnią od europejskiej.

Przeciągnął się nagle prawie rozkosznie, aż poczuł, że mięśnie jego są do ostatnich granic naprężone. Rozluźnił je i zawołał chłopca.

— Idę, tuwan.

Odpowiedź ta przyszła z ciemności, otaczającej budynki gospodarskie, skąd dolatywał cichy szmer rozmów służby. Za chwilę stał przed nim chłopiec, zaledwie narzuciwszy w pośpiechu kaftan.

— Wódki!

— Saja tuwan.

Chłopiec zniknął i wkrótce zjawił się znowu, niosąc przybory do wódki, które postawił obok Donka. Europejczyk sam sobie nalał kieliszek, jednym haustem wypił, cmoknął, siedział chwilę nieruchomo, trzymając go w ręce. Myśli jego biegły za ciepłym prądem, który z ust spływał do żołądka. Nalał sobie raz jeszcze, zapalił papierosa i podniósł gazetę, która zsunęła się na ziemię.

Otaczała go martwa cisza. Od czasu do czasu komar bzyknął mu koło ucha. Wówczas budził się z zadumy, spostrzegał, nie zdając sobie z tego sprawy, znane otoczenie: intymną bliskość starych sprzętów rotangowych, białą, szydełkowaną pataragkę na stole, pospolite stołki, brudną firankę z wypłowiałym, kwiecistym szlakiem, która wisiała u wejścia do jadalnego.

Wyblakłe obrazy w złoconych ramach wisiały na ścianach, wraz z dużym talerzem z czeskiej porcelany, kupionym niegdyś na licytacji. Koło wejścia. obok schodków, stał kulawy wieszak z drzewa rotangowego, dźwigający kilka dawno wybrakowanych hełmów tropikalnych, które jednak Luki, jego gospodyni, starannie magazynowała i które ukoronowane były znoszonym kapeluszem filcowym, zachowanym jeszcze z czasów urlopu.

Wisiały tam także dwie grube laski rotangowe i rajtpejcz... Gdziekolwiek mieszkał, zawsze jego weranda właśnie tak wyglądała. Gdy przed jedenastu laty przybył do Deli, tak ją urządził i od tego czasu po każdej przeprowadzce stare sprzęty na nowej werandzie zajmowały swoje dawne miejsca, ustawiane tam wiernie i sumiennie przez Luki i boja. Nakrycia głowy, laski i rejtpejcz wisiały zawsze zgodnie obok siebie.

Donk uważał, że tak jest najprzyjemniej... Wówczas wiedziało się, gdzie czego szukać i miało się zawsze wszystko na podorędziu. W ten sposób człowiek łatwo przywykał do nowego mieszkania.

Wreszcie złożył gazetę, przeciągnął się raz jeszcze, wypił jeszcze kieliszek wódki i wstał, aby się wykąpać.

W ciszy woda z plusknięciem spływała na podłogę łazienki. Kilkakrotnie wylewał ją na siebie, czerpiąc z dużej, chińskiej miednicy z wielkim pośpiechem, aby stworzyć na ciele ciągłość wrażenia orzeźwiającego chłodu. Mimo to już wycierając się czuł, jak cieple, lepkie powietrze bierze go znów w posiadanie. Przywdziawszy sarong, zawołał na chłopca:

— Podaj wieczerzę i każ przyjść tej kobiecie.

Bezczynnie chodził przez chwilę po pokoju, przewiesił ręcznik przez poręcz krzesła, bezmyślnie poprzesuwał flakoniki na swojej umywalni.

Tymczasem nasłuchiwał szmeru głosów w budynkach gospodarskich i słyszał, jak Din zawołał bez ceremonii:

— Ajo, Karmina... pan cię woła!...

Czyżby to stłumiony śmiech słychać było? To wodziarz? czy może jego żona?...

Nagle zrozumiał, że znalazł się w fałszywej pozycji. Jego europejska umysłowość zbuntowała się przeciwko wschodniej pośredniości w nawiązywaniu stosunków płciowych.

Potem uwagę jego zwróciły ociągające się kroki za drzwiami. Kroki zupełnie lekkie, jak tchnienie wiatru podczas parnej nocy.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

30 listopada 1937

Wtorek
Andrzeja
Jutro: Eligiusza
Wschód słońca 7·20
Zachód „ 15·27

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Wtorek, dnia 30 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Gdzie diabeł nie może...“ — losowane przedstaw. — każdy bilet zł. 1.

Środa, dnia 1 grudnia godz. 7.30 wiecz. „Gdzie diabeł nie może...“ — losowane przedstaw. — każdy bilet zł. 1.

Czwartek, dnia 2 grudnia godz. 7.30 w. „Balet Bodenwieser“.

TEATR ROZMAITOSCI

Wtorek, dnia 30 b. m. — Przedstawienia nie będzie.

Środa, dnia 1 grudnia godz. 7.30 wiecz. „Wieczór listów miłosnych“ — ceny zniżone.

Czwartek, dnia 2 grudnia godz. 7.30 w. „Ten i tamten“ — abonament 7.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Miłość i łzy kobiety“.
ATLANTIC: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta“.
CASINO: „Dziewczęta z Nowolipek“ — — wg. P. Gojawiczyńskiej.
CHIMERA: „Paramatta“.
EUROPA: „Król i chórzystka“.
GLORIA: „Pieśń miłości“ z Kiepurą, oraz „Osaczona“.
GRAŻYNA: „Penny“ — w gł. roli Deanna Durbin — oraz dodatki.
KOPERNIK: „Znachor“ — według powieści Dołęgi-Mostowicza.
MARYSIEŃKA: „Dybuk“.
METRO: „Ich troje“ oraz „Pepi“.
MUZA: „Atak o świcie“.
PALACE: „Czar Cyganerii“.
PAX: „Mayerling“.
RAJ: „Pan redaktor szaleje“ — polska komedia.
RIALTO: „Spotkali się w Paryżu“.
STYLOWY: „Po burzy“ i rewia.
SWIT: „Klub kobiet“ z Darrieux i „Cowboy bohater“.
TON: „Zielony sygnał“.
UCIECHA: „Detektyw z Honolulu“ i rewia.

FOTOPLASTIKON
„DAVOS“ (Szwajcaria).

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— LOSOWANE PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE W., na które każdy bilet kosztuje zaledwie zł. 1, są na wszystkie miejsca w parterze, do lóż i na balkony, za wyjątkiem balkonu II piętra. Posiadacz wylosowanego numeru otrzymuje taki sam numer fotelu czy krzesła, za opłatą tylko zł. 1 — i ponosi opłatę świadczeń społecznych. — Pierwsze losowane przedstawienia odbędą się w Teatrze W. dziś i jutro o 7.30, wesołą komedią Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może...“ w premierowej obsadzie. Losowanie w kasie przedsprzedaży do 5 popol., od 6-tej wiecz. w kasie Teatru W.

— TEATR ROZMAITOŚCI dziś nie daje przedstawienia. W jutrzejszym wieczorze listów miłosnych w Teatrze Rozmaitości, udział wezmą obok najwybitniejszych literackich i artystycznych sił naszego miasta również szarzy ludzie — „podmiejski listopis“ — urzędniczka z okienka poste-restante i „ekspres spod Banku Hipotecznego“, z którymi przeprowadzone zostaną na scenie autentyczne wywiady. Pozostałe bilety w cenie od zł. 1 do zł. 3 — w kasie przedsprzedaży, Akademicka 28.

— WIEDEŃSKI BALET BODENWIESER W TEATRZE W. wystąpi tylko raz we Lwowie w czwartek bież. tygodnia wieczorem. Zespół znakomitych solistek z Gertrudą Bodenwieser na czele, jest znany w szerokim świecie jako mistrzowska grupa choreograficzna. W obfitym programie wieczoru znajdą się sceny baletowe, tańce klasyczne, charakterystyczne, komiczne i parodie. Zespół taneczny składa się z 10 osób ze znakomitym muzykiem Marcelim Lorberem. — Niezwykle artystycznej wartości, przyczyniające się do uświetnienia grogramu, są piękne kostiumy Harry Taubera z wiedeńskiego Burgteatru. Przedsprzedaż biletów w kasach teatralnych i w składzie nut Seyfartha.

— „SISSY“, piękna i melodyjna operetka słynnego kompozytora Kreislera, znajduje się w pełnych próbach, pod kierownictwem dyr. Warneckiego, w obsadzie pp.: Marii Kaupe, świetnej śpiewaczki sceny warszaw., Stefana Witasa, popularnego tenora, znanego również z występów w P. R., Stefanii Stadnikówny, wodewilistki i Filipa Kuligowskiego, ulubieńca lwowskiej publiczności. Nad stroną choreograficzną pracuje prof. Adamczewski. Nowa, bogata oprawa dekoracyjna i kostiumowa, projektu Różańskiego.

— OPERA — TEATR WIELKI. Teiko Kiwa, fenomenalna śpiewaczka japońska, wystąpi ostatni raz w operze „Butterfly“ 3. XII. Niezrównana interpretatorka roli Chochosan i tym razem niewątpliwie ściągnie tłumy publiczności, żądnej artystycznych wrażeń w najlepszym stylu. Jako Pinkerton wystąpi doskonały tenor p. Perkowicz, w roli konsula usłyszymy p. St. Romanowskiego. Dyryguje p. J. Lehrer. Dalsze opery zostaną odegrane 7 „Dama pikowa“ i 10 ‚Halka“. Obie te opery poprowadzi niezrównany kapelmistrz p. W. Bierdiejew w obsadzie najlepszych solistów. Sensacyjnie zapowiada się występ p. Sławy Makowskiej w roli Pauliny w op. „Dama pikowa‘. Bilety w kasie Teatru W. i w Orbisie, pl. Mariacki l. 5.

— WĘDRÓWKI LAIKA PO GALERIACH PARYSKICH. Dziś o 18.10 przed mikrofonem Rozgł. Lwowskiej p. Wilhelm Korabiowski wygłosi prelekcję, w której omówi najciekawsze wystawy plastyki i malarstwa francuskiego, zorganizowane z okazji Wystawy Światowej w Paryżu.

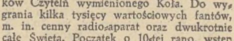
— WIECZÓR KRYMSKI W RADIO. — Dziś o 20 organizuje Rozgł. Wileńska na fali ogólnopolskiej audycję folklorystyczną, na którą złożą się melodie narodowe i ludowe Tatarów Krymskich w wyk. chóru i orkiestry Zw. Studentów Tatarów w Bukareszcie. Słowo wstępne oraz krótkie objaśnienie przed koncertem wygłosi Edige Szynkiewicz.

— Z KASYNA I KOŁA LITERACKO-ARTYSTYCZNEGO. Lwowski Klub Filmowy wyświetli 1. XII o 19.30 film „Olimpiada w Berlinie“. Otwarcie Olimpiady. — Lekka atletyka. — Wioślarstwo. — Fechtunek. — Boks. Słowo wstępne i objaśnienia poda inż. dr Witold Romer. Prelekcję poprzedzi film inż. W. Romera „Lwów — miasto działu wodnego“. Bilety od 50 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha, Akademicka 6, wieczorem przy kasie w Kasynie i Kole Lit.-Aart.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU zawiadamia, że dnia 1. XII. o 17-tej odbędzie się pokaz kulinarny: „Różne pierniki i pierniczki“. W czwartek 2. XII. o 11-tej, rozpocznie się 6-lekcjowy kurs robót trykotarskich dla zaawansowanych — obejmujący drobiazgi narciarskie, jak: czapki, rękawiczki, skarpetki, szale. Pokaz i kurs w lokalu Związku, Batorego 38.

— OBECNA WYSTAWA T-WA PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH (Dzieduszyckich 1, II. p.), stała się atrakcją obecnego sezonu artystycznego. Wysoki jej poziom, dobór materiału, oraz doskonałe rozmieszczenie, wzbudzają ogólne zainteresowanie, przy czym szereg eksponatów zostało zakupionych. — Jeśli się zważy, iż w wystawie biorą udział artyści tak znani jak Al. Boba, M. Jabłoński, L. Misky i akwarelista J. Rupniewski (wszyscy wystawy zbiorowe) oraz Ant. Reising i J. Stik (kolekcje) będzie zrozumiałe powodzenie imprezy. Tydzień bieżący jest ostatnim okresem trwania wystawy, która będzie otwarta do niedzieli 5. XII. codziennie od 10—15-tej.

— WYSTAWA GWIAZDKOWA. Staraniem Tow. Przyjaciół Sztuk Zdobniczych Państw. Szkoły Technicznej, została otwarta „Wystawa Gwiazdkowa prac absolwentów W. S. Z. i P. A.“ w budynku Państw. Szkoły Technicznej, Snopkowska 47, II. p. — Dojazd tramwajem Nr. 2. Wystawa potrwa od 1—10 b. m. i jest otwarta codziennie od 10—19-tej. Do nabycia: kilimy, batiki, lalki, zabawki, ozdoby choinkowe, przedmioty do dekoracji wnętrz, galanteria ceramiczna, alabastry, rzeźby, grafika i t. p. Wysoki poziom artystyczny eksponatów, trwałość wyrobów i niskie ceny, powinny być zachętą dla kochających piękno Lwowian.



— DOROCZNA WENTA PRZEDŚWIĄTECZNA odbędzie się 5. XII. w salach SOKOŁA-MACIERZY — Zimorowicza 8, staraniem Koła T. S. L. im. J. Piłsudskiego na dochód dożywiania w okresie zimowym najbiedniejszej dziatwy bezrobotnych członków Czytelń wymienionego Koła. Do wygrania kilka tysięcy wartościowych fantów, m. in. cenny radio-aparat oraz dwukrotnie całe Święta. Początek o 10-tej rano, wstęp tylko 10 gr. Cena losu 20 gr. Przygrywać będą dwie orkiestry.

Wyrok w procesie b. burmistrza m. Szczerca

(Zp) W procesie b. burmistrza m. Szczerca mgra Geldbarda i jego sekretarza Altstaedtera, oskarżonych o nadużycia, prokurator cofnął akt oskarżenia odnośnie rzekomych nadużyć na terenie gospodarki gminnej, a podtrzymał jedynie zarzuty w związku z gospodarką Geldbarda w spółdzielni kredytowej.

Dziś rano ogłoszony został wyrok uniewinniający mgra Geldbarda od zarzutu nadużyć na terenie gminy, a skazujący go za nadużycia w spółdzielni na 6 miesięcy więzienia, umorzonych na mocy amnesti. Osk. Altstaedtera uniewinniono w zupełności.

Koniec strajku w fabryce „Hazet“

Z dniem dzisiejszym wszystkie oddziały fabryki zostały uruchomione dzięki temu, że przeważająca część robotników stawiła się do pracy.

Dyrektorowie kasy w Janowie oskarżeni o nadużycia

(Zp) Przed Trybunałem karnym zasiedli na ławie oskarżonych Franciszek Loster em. podurzędnik skarbowy, Adam Szwarc (starszy) organista i Adam Szwarc (młodszy) krawiec.

Wszyscy oskarżeni są o to, że jako dyrektorowie „Kasy Pożyczkowej i Oszczędności“ sprzeniewierzyli grubszą gotówkę, z czego Loster 6462 zł. 86 gr., a Szwarc (starszy) 7655 zł. Dalej Loster odpowiada za sfałszowanie 16 asygnat kasowych, 4 protokołów posiedzeń Rady Nadzorczej, oraz za sfałszowanie wraz ze Szwarcem (starszym) szeregu weksli i deklaracyj członkowskich i wpisywanie do ksiąg handlowych kasy fikcyjnych pozycyj, dalej jako skarbnik Kółka Rolniczego w Janowie ulokował 2013 zł. 95 gr w Kasie Pożyczkowej, jakkolwiek wiedział, że jest ona niewypłacalną.

Oskarżony Loster na dzisiejszej rozprawie przyznał się do winy, twierdząc, że zdefraudowaną kwotę wydał na kształcenie swych dzieci. Z kolei przystąpiono do przesłuchiwania świadków. Rozprawa trwa. Oskarża prok. Olszewski.

Morderca rodziny ś. p. Miechońskich przed przysięgłymi

(Zp). Na wokandzie trybunału przysięgłych znalazła się w dniu wczorajszym sprawa b. sierżanta ukraińskiego z czasów walk o Lwów — Michała Chomiaka.

Przed kilkoma tygodniami toczył się już proces przeciwko Chomiakowi o zamordowanie ś. p. Lintnera, rodziny Miechońskich i kilku innych, w którym zapadł wyrok skazujący Chomiaka na karę śmierci przez powieszenie z zamianą jej na mocy amnestii na 15 lat więzienia za zabójstwo ś. p. Lintnera, natomiast odnośnie do innych zarzutów, a między innymi do zarzutu wymordowania rodziny Miechońskich oskarżonego uniewinniono. Negatywny werdykt w sprawie zamordowania pięciorga Miechońskich uchylono i przekazano sprawę do ponownego roz patrzenia w obecnej kadencji.

Oskarżony, w zeznaniach swych dzisiejszych wypiera się winy. Prawdopodobnie jutro zapadnie wyrok.

W dzień św. Andrzeja

(a) Dzień dzisiejszy pozostaje pod znakiem św. Andrzeja. Ukończone zostały roboty jesienne, a rozgwar pracy ustąpił miejsca dniom spokoju i ciszy, postu i nabożeństw w okresie adwentu. Sama przyroda zdaje się narzucać ów okres spokoju: szaruga zapadającej jesieni oraz roztopy zatrzymują ludzi w ścianach ich domów. Jeszcze pod koniec listopada, w wigilię św. Katarzyny i św. Andrzeja młodzież czyniła wróżby i gwarem napełniała sąsiedzkie zebrania towarzyskie.

„Św. Katarzyna klucze pogubiła,
Św. Jędrzej znalazł, zamknął skrzypki zaraz“

mówiło przysłowie w dawnej Polsce. Ustawała muzyka i pląsy, zanikał wesoły śpiew, zaczynały się „roraty“.

Zabawiano się jeszcze wesoło w wieczór św. Andrzeja, poświęcony wróżbom, których program był bardzo obfity. Dunczewski w jednym swym kalendarzu wydanym w XVIII w., pomieścił wiersz poetki z dworku szlacheckiego, p. Kunegundy Jasielskiej:

„W wigilię św. Andrzeja,
spełniona moja nadzieja.
Bodaj się to sprawdziło,
co mi się ongi śniło:
Że z rąk ojca dobrodzieja
zostałam wydana
za pana Stefana“.

Obfity był program wróżb. Wlewano w miskę wody wosk lub ołów, puszczano na wodę dwie igły, wróżono z przedmiotów, ukrytych pod talerzami, wkładano pod chusty trochę gliny, wyobrażającej śmierć, różaniec — klasztor, kwiatek — staropanieństwo, wianek — ślub, obrączkę — mąż, — czesano się w nocy przed lustrem w nadziei ukazania się wizji „przyszłego“ i t. p., mnóstwo bowiem wróżb wiązało się z patronem dnia dzisiejszego.

Nagły skon Kom. P. P. Stanisława Reymana

(a) W dniu wczorajszym przed południem zmarł nagle na klinice Stanisław Reyman, liczący 51 lat, komisarz P. P. i kierownik Powiatowej Komendy P. P. Śp. kom. Reyman w styczniu br. zapadł na grypę, której pozostałością była niedomoga mięśnia sercowego. Przed dwoma dniami kom. Reyman, gdy stan jego zdrowia począł pogarszać się, szukał pomocy w klinice, gdzie w dniu wczorajszym nagle około godz. 10-tej przed południem zakończył życie. Pozostawił żonę i syna, słuchacza Politechniki.

Z śp. kom. Reymanem ubywa jeden z najdzielniejszych i najbardziej zasłużonych oficerów P. P. Przeniesiony z Rzeszowa do Lwowa przed kilku laty, zajął się z najzwyczajną energią i poświeceniem własnej osoby poruczonym swej pieczy powiatem lwowskim. Bez względu na porę, w pogodę czy niepogodę, wyjeżdżał bardzo często w teren, gdzie swą energia, radą, wskazaniami i wybitnym talentem organizatorskim w niemały sposób przyczynił się do tego, iż stan bezpieczeństwa w powiecie z rokiem każdym przedstawiał się na coraz lepszym poziomie. Zaletami umysłu i serca, pogodą ducha, jednał sobie ogólne uznanie a o sympatii, jakiej zażywał, świadczy najlepiej żal, jaki towarzyszy jego skonowi nietylko wśród granatowych żołnierzy, ale i w tych szerokich kołach społeczeństwa, wśród którego tak wybitnie działał.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Dr Ramult-Baldwin Ludwik, prof. — Dwernik; Nitecki Henryk, kapitan — Warszawa; Sulimirski Stefan, inż. — Stryj; hr. Krasicki Jan, wł. dóbr — Stratyn; Verhoff William, urz. — Rotterdam; Niezabitowska Maria, żona inż. — Tarnawatka; Lucht Heinz, inż. — Berlin; Mroczkowski Stanisław, notariusz — Halicz; Beyer Robert, prokurent — Drezdno; dr Tomasik Józef, adwokat — Lesko; Schönherz Artur, kupiec — Praga; Garapich Paweł, b. wojewoda — Złoczów; Kocół Alfred, starosta — Jarosław; Romanówna Janina, artystka — Warszawa; Maszyński Mariusz, artysta — Warszawa; Weingarten Samuel, inż. — Stanisławów; Świeżarska Maria wł. dóbr — Dykoszyn; Rottenberg Józef, kupiec — Brody; Bank Maurycy, przemysł. — Nowy Jork; Kaszmińska Olga, wł. dóbr — Horochów; Glücksman Henryk, inż. Warszawa; Węgielowa Stanisława, pryw. — Kraków; Igler Izydor, przemysłowiec — Jasło; Wójcicki Józef, przemysłowiec — Rokitno; Rejowski Julian, urzędnik banku — Żółkiew; Lepek Kazimierz, kupiec — Poznań; Nadler Leszek, przemysł. — Borysław; Stefko Stanisław, kupiec — Warszawa; Bałachowski Marian, agronom — Kołodróbka; dr Sawicki Józef, adwokat — Poznań.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH, od dnia 28 listopada do dn. 4 grudnia mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego, ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, Zniesienie —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

Akcja mieszczaństwa polskiego na Kresach Wschodnich

Ostatnio na terenie trzech województw południowo-wschodnich odbyły się liczne zebrania sfer mieszczańskich, kupieckich i rękodzielniczych, które pod patronatem Obozu Zjednoczenia Narodowego konsekwentnie zmierzają do szeregu ulepszeń na odcinku życia gospodarczego.

Akcja sfer mieszczańskich zmierza do podniesienia miasta i miasteczek, które w latach ubiegłych straciły wiele z charakteru polskiego. Dziś mieszczaństwo polskie wyrobiło sobie świadomość odpowiedzialności społecznej i państwowej, zdążając do stworzenia warunków rozwoju miast i miasteczek, tak, aby one się stały ogniskiem kultury polskiej i ośrodkiem inicjatywy gospodarczej.

— Jakie są środki i warunki akcji?

Postulatem naczelnym mieszczaństwa jest natychmiastowe dopuszczenie tej warstwy do udziału w samorządzie miejskim i jego kierownictwie. Stan miast i miasteczek, który budzi poważne zastrzeżenia musi ulec generalnej przebudowie. Właśnie mieszczaństwo polskie musi pomagać w realizowaniu inwestycyj, przeprowadzaniu nowoczesnych urządzeń elektryfikacji i kanalizacji oraz wodociągów i innych urządzeń, jak: studni, kąpielisk i łaźni, przychodni leczniczych i t. p.

Mieszczanie: szerokie zrzeszenie kupców, rzemieślników, drobnych przemysłowców, muszą zająć się intensywnie własnym miastem i miasteczkiem, dbać o jego urządzenia i dopilnować komunikacji, a więc stanu dróg, łączących miasta i miasteczka z okolicznymi wsiami, które przecież są rynkiem zbytu dla wszelkich miejskich warsztatów wytwórczych.

W tej akcji gospodarczej poważną rolę odgrywają targi i jarmarki w miastach i miasteczkach. Opłaty postojowe powinny być przywrócone, bo zniesienie ich dało minimalne korzyści ludności wiejskiej, a pozbawiło samorząd miejski dochodów na utrzymanie targowisk w odpowiednim stanie.

Do akcji tej, mającej wybitne znaczenie gospodarcze, potrzebne są fundusze, kredyty z Państw. Funduszu rozbudowy miast, przy czym należy zwrócić uwagę, aby miasta mniejsze korzystały w dostatecznej mierze z funduszów inwestycyjnych, bo te odegrają główną rolę w poprawie stosunków. Jeżeli chodzi o finanse, to mieszczaństwo polskie domaga się akcji publicznej, zmierzającej do umorzenia zaległości podatkowych i konwersji długów, uwzględnienia wkładów na inwestycje przy wymierzaniu podatków i t. p. Ostatnio na zjazdach i konferencjach gospodarczych mieszczańskich wysunięto konieczność kontroli Państwa przy aktach kupna i sprzedaży nieruchomości miejskich.

Rozwój i siła mieszczaństwa polskiego stanowi poważny problem na Kresach wschodnich; na pograniczu dwóch kultur i dlatego wszelkie sprawy, dotyczące lepszego samopoczucia naszego mieszczaństwa muszą zwrócić uwagę wszystkich miarodajnych czynników rządowych i obywatelskich.

Roczne zebranie miejskiego związku Kół T. S. L.

W niedzielę odbyło się we Lwowie doroczne zebranie Miejskiego Związku Kół TSL. Po zagajeniu insp. Jana Gerlacha sekretarz mr. Piotr Józecki złożył sprawozdanie z działalności Związku, którego celem jest koordynowanie pracy Kół TSL na terenie naszego miasta. Związek liczy obecnie 27 kół, które prowadzą czytelnie, wypożyczalnie przeźroczy, poradnictwo zawodowe, urządzają kursy dla analfabetów i t. p.

W czasie dyskusji, w której wzięło kilkudziesięciu przybyłych na zgromadzenie delegatów kół poruszono m. in. sprawę szerzenia czytelnictwa wśród najszerszych kół społeczeństwa i pozyskania na terenie szkół w tym celu Kół Rodzicielskich, — potrzebę zakładania bibliotek ruchomych, należytego doboru książek, rozszerzenia sekcji prelegentów, budowy domów ludowych, zakładania świetlic i organizowania przedstawień amatorskich na peryferiach miasta, konieczność powiększenia i uzyskania nowych funduszów na cele kulturalno-oświatowe, oraz wyrażono życzenie, by wszelkie poczynania organizacyj pracujących w dziedzinie kulturalno-oświatowej były uzgadniane w Sekretariacie porozumiewawczym polskich organizacyj społecznych.

W końcu wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes wiz. Jaworska, wiceprezesi: insp. szk. J. Gerlach i mr Józecki, sekr. K. Siarzewski, członkowie: J. Czarkowska, dr. J. Majewski, W. Rostecki, J. Spodar, J. Strzelecki, A. Schimanek, insp. P. Trojnar, dr M. Wagner, B. Żółkiewicz, P. Kluczników, A. Kuczyńska, mr M. Konopacki, J. Szykulanka.

Oficjalny komunikat Państw. Urzędu W. F.

w sprawie należenia wojskowych do cywilnych klubów sportowych

Pismem Nr. 256—10 WFS. z dnia 8. 11. br. określił dyrektor PUWF. i PW. warunki, na jakich wojskowym służby czynnej wolno należeć do cywilnych klubów sportowych.

Oficer i podoficer służby czynnej winni startować w barwach Wojsk. Kl. Sport. w sportach, zaliczonych do „mocnych", o ile dana gałąź sportu jest zorganizowana w WKS. i ten jest członkiem odnośnego Związku Sportowego.

Oficer i podoficer służby czynnej może startować w barwach klubu cywilnego (takiego, do którego w myśl ogólnych przepisów wojskowych wolno mu należeć), jeśli dany sport „mocny" w jego WKS. nie jest zorganizowany, względnie dany WKS. nie jest zrzeszony w odpowiednim związku sportowym. Startowanie w barwach klubów cywilnych w działach sportu, które „wytyczne sportu kadry" nie zaliczają do „mocnych" — nie podlega ograniczeniom.

Kluby cywilne nie powinny utrudniać wojskowym startowania w barwach WKS.

Podoficerowie i szeregowcy niezawodowi, którzy przed wcieleniem do wojska należeli do klubów specjalnych, startują w barwach swego klubu macierzystego. Klub ten powinien jednak we własnym interesie zezwolić członkom, powołanym do służby wojskowej, na odbywanie treningów w WKS. i startowanie w zawodach towarzyskich w barwach WKS., jeśli oddalenie klubu i warunki służby nie pozwalają na utrzymanie stałego kontaktu z klubem macierzystym i jeśli zawodnik nie będzie brał udziału w zawodach przeciwko klubowi macierzystemu, ani bezpośrednio, ani pośrednio.

MUSIMY PODWOIĆ SZEREGI LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ!

Akcja wyszkoleniowa narciarzy

Dla usprawnienia akcji wyszkoleniowej P. Z. N. przeprowadził nowy podział nauczycieli narciarstwa. Wszyscy tak instruktorzy, jak trenerzy dzielą się odtąd na zawodowych i amatorów. Przy czym tak w jednej, jak i w drugiej grupie ci, którzy położyli specjalne zasługi około akcji wyszkoleniowej, otrzymają tytuł dyplomowanych nauczycieli narciarstwa. Jest to nowa kategoria, która nie ma nic wspólnego z istniejącym poprzednio tytułem tego samego brzmienia, jaki przysługiwał instruktorom uprawnionym do egzaminowania nowych kandydatów.

Stworzenie grupy zawodowych nauczycieli narciarstwa podniesie z jednej strony kwalifikacje osób uczących w szkołach narciarstwa, gdyż odtąd będą mieli do tego prawo jedynie nauczyciele zawodowi, z drugiej zaś — ureguluje ciągle jeszcze niejasne zagadnienie amatorstwa. Wymagania od instruktorów zaw. są wyższe; będą oni musieli odbywać specjalne przekolenie raz na trzy lata celem utrzymania się na poziomie nowych osiągnięć technicznych. Instruktorzy amatorzy będą przechodzili odpowiednie przeszkolenie co cztery lata.

Płacę za nauczanie narciarstwa będą pobierali jedynie nauczyciele zawodowi. Amatorom przysługuje tylko prawo do zwrotu kosztów utrzymania i przejazdu. Wysokość wynagrodzenia została ściśle ustalona.

Na podstawie odpowiedniej ankiety przeprowadzono już podział dotychczasowych nauczycieli narciarstwa na nowe grupy.

Wśród wydawnictw

METODYKA BIOLOGII, dodatek do czasopisma „Przyroda i Technika" w ostatnim numerze przynosi zagadnienie, jak zrealizować w nauczaniu gimnazjum postulat programu, odnoszący się do zaznajomienia ucznia ze sadownictwem. W 5-ciu lekcjach inż. Gawrońska-Podgórska ujęła całokształt pracy w sadzie. Szereg doświadczeń i ćwiczeń na temat gleby, omawia prof. Dziurzyński z Krakowa. Jak zorganizować wycieczkę w zimie, celem rozpoznania śladów zwierząt, pisze prof. Opałka.

Na zakończenie poradnik biograficzny pióra prof. C. W. Nowickiego.

Metodyka biologii powinna się znajdować w ręku każdego nauczyciela.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Znachor", Grażyna: „Szarża lekkiej brygady", Palace: „Magnolia".

BRZOZÓW. Goplana: „Szkarłatny kwiat" „Ordynat Michorowski" i „Melodia zakochanych serc", Sokół: „Narzeczona z przypadku", „Melodia zakochanych serc" i rewia.

BUCZACZ. Palace: „Matura".

CZORTKÓW. Casino: „Barbara Radziwiłłówna".

DROHOBYCZ. Wanda „Orzeł krymski", Sztuka: „Od wtorku do czwartku".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: Burgteater", Palace: „Trafalgar", Sokół: „Saratoga".

KOŁOMYJA. Mars: „Mistrzowie głupoty", Gwiazda: „Ostatnia noc skazańca".

NOWY SĄCZ. Sokół: „Znachor", Wiedza: „Yosziwara".

PRZEMYŚL. Apollo: „Panna Piotruś", Casino: „Mały czarodziej". Muza: „Za cudze winy". Olympia: „Niedorajda". Fotoplasticon: „Wyspy Samoa".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Syn admirała".

STANISŁAWÓW. Casino: „Za kulisami sławy", Ton: „Siódme niebo", Olympia: „Walka z sobowtórem". Warszawa: „Znachor", Urania: „Burgtheater".

STRYJ. Apollo: „Historia jednej nocy", Edison: „Pasażerka na gapę", „Zamek tajemnic", Sokół: „Koła Nag".

TARNOPOL. Palace: „Bohaterowie morza", Apollo: „Władczyni puszczy". Fotoplastikon: „Riwiera rumuńska".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

TEATR MAŁOPOLSKI:

30. 11. ŁANOWCE: pop. Teoria Einsteina, wiecz. Gdzie diabeł nie może.
JASŁO: pop. Fantazy. wiecz. Małżeństwo.

Z Kołomyi

LUSTRACJA PROKURATURY S. O. Onegdaj opuścił Kołomyję dr Sobolewski, który bawił przez cztery dni na lustracji tut. Prokuratury S. O.

KURS POŻARNICTWA. W Kołomyi odbywa się kurs pożarnictwa zorganizowany przez stanisławowski Okręg Wojewódzki Związku Straży Pożarnej. W kursie tym biorą udział wszyscy naczelnicy rejonowi i miasteczkowi Straży Pożarnej z pięciu powiatów: stanisławowskiego, tłumackiego, kołomyjskiego, nadwórniańskiego, śniatyńskiego i kosowskiego. Komendantem kursu jest inspektor wojewódz twa Straż. Pożar., p. Bielenin, zaś wykładowcami są instr. pow. Makłowicz i instr. pow. Rasiewicz. Zakończenie kursu nastąpi dnia 4 grudnia b. r.

ZAKOŃCZENIE KAMPANII BURACZANEJ. Onegdaj cukrownia w Horodence zakończyła kampanię buraczaną na rok 1937. Ogólna produkcja cukru wynosi 760 wagonów. W związku z zakończeniem kampanii 600 robotników sezonowych opuściło cukrownię. W najbliższych dniach jest przewidziana dalsza redukcja robotników.

Prace organizacyjne O. Z. N.

Praca w organizacji wiejskiej OZN. pod przewodnictwem dr Polla postępuje w znacznym tempie. Zorganizowano 5 zespołów: kupiecki pod przewodnictwem p. Biskupskiego i p. Artura Müllera, rzemieślniczy pod przewodnictwem p. Domiszewskiego, robotniczy pod przewod. p. in. Mastalerza, młodzieżowy pod przewod. p. Białowąsa, nauczycielski i gospodarczo-mieszczański znajduje się w stadium organizacji.

Z Tarnopola

Konferencja wojewódzka w sprawach letniskowo-turystycznych

(e. l.). Na dzień 10 grudnia b. r. zwołana została wojewódzka konferencja poświęcona zagadnieniom letniskowo-turystycznym na terenie województwa. Na konferencji tej wyłoni się osobna wojewódzka komisja letnisko-wo-turystyczna złożona z przedstawicieli samorządu wojew., która dążyć będzie do podniesienia poziomu i rozwoju letnisk gminnych w województwie.

Ze Stanisławowa

W powiecie stanisławowskim powstanie pięć nowych kościołów

W powiecie stanisławowskim powstanie w najbliższym czasie pięć nowych kościołów, które staną się fundamentem wiary i ostoją polskości na tut. terenie.

Dla upamiętnienia sławnej szarży ułanów krechowieckich powstanie w Krechowcach kościół-pomnik. Specjalny komitet pod kierownictwem ks. prałata Bilczewskiego poczynił na razie starania około zebrania funduszów na budowę. W Tyśmieniczanach z inicjatywy T. S. L. przystąpiono do budowy miejscowego kościółka. Akcją tą zajmuje się specjalny komitet. W Uhrynowie Dolnym został zorganizowany komitet budowy kościoła, który w bieżącym roku przystąpi jeszcze do prac wstępnych. Celem odbudowy spalonego kościółka w Suchej Leszczynie zawiązał się specjalny komitet pod przewodnictwem ks. prałata Bilczewskiego, który przystąpił już do budowy. Wydatnej pomocy udzielił komitetowi Fundusz Pracy, przy czym napływają stale ofiary dalsze. W Chryplinie zawiązał się miejscowy komitet budowy kościoła, który uzyskał parcelę na ten cel i w najbliższym czasie przystąpi do budowy świątyni.

Z Brzozowa

W powiecie brzozowskim powstają Domy Ludowe

Na terenie powiatu brzozowskiego prowadzone są intensywne prace nad budową Domów Ludowych, mających koncentrować w sobie życie społeczne w poszczególnych miejscowościach. W wyniku tej akcji wybudowano niedawno Dom w Jasienicy Kościelnej, oraz na Podlesiu. Obecnie odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Ludowy w Trześniowie, który zostanie wybudowany staraniem Stow. Mł. Katolickiej z Trześniowa. (z. w.)

ZE SPORTU

Obrady prezesów wszystkich okręgów narciarskich

W niedzielę odbyło się zebranie prezesów wszystkich okręgów P. Z. N., celem omówienia spraw związanych z realizacją programu w nadchodzącym sezonie zimowym. W konferencji uczestniczyli: z okręgu warszawskiego — płk. Barzykowski, z wileńskiego — red. Nieciecki, z lwowskiego — dr Majewski, z podhalańskiego — Schabenbeck, z krakowskiego — dr Kowenicki, z śląskiego — mgr. Rieger, z grodzieńskiego — kpt. Dobrowolski, z przemyskiego — płk. Kawiński, z Pomorza — Kijaniówna i z Wołynia — Gronowski. Obradom przewodniczył dr Boniecki. Referat organizacyjny i turystyczny wygłosił dr Załuski. Sprawy wyszkoleniowe referował mjr. Lubicz-Nycz, sportowe — p. Grosman i narciarstwa nizinnego płk. Barzykowski.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, trwająca kilka godzin, która dotyczyła ustalenia wytycznych dla prac w okręgach i zazębienia ich z poczynaniami zarządu głównego P. Z. N. Główny nacisk kładziono na kontynuowanie prac wyszkoleniowych, organizacji obozów dla instruktorów i kandydatów na istruktorów.

Ze spraw sportowych, omawiano sposoby ożywienia ruchu narciarskiego w okręgach, m. in. przez organizowanie meczów międzyokręgowych, skoordynowanie ruchu turystycznego, poruszano szereg nowych pomysłów przy organizowaniu tradycyjnych rajdów narciarskich, które mają być połączone z zawodami dla niezawodników.

Wysunięto projekt, aby międzynarodowy mecz związków strzeleckich Finlandii, Estonii, Łotwy i Polski, odbył się w ramach marszu szlakiem Marszałka Żułów—Wilno, a nie jek pierwotnie projektowano w Zakopanem, dla którego zawody te nie byłyby tak atrakcyjne.

W narciarstwie nizinnym główny nacisk położono na sprawy wyszkoleniowe.

Przydział terenów okręgowych, krajowych w sezonie nadchodzącym napotyka na wiele trudności, gdyż jeden z dotychczasowych trenerów, nie będzie mógł opuszczać Zakopanego, jak n. p. Br. Czech, który stale będzie zajęty w Zakopanem i na Śląsku, inni zaś, jak Oblewicz, studiuje w Krakowie, Ustupski w C. I. W. F., a Bochenek jest chory.

W szkole na Kasprowym, przydzielono dla poszczególnych okręgów po kilka miejsc w ciągu całego sezonu dla przeszkolenia instruktorów.

Na zakończenie dokonano rozdziału dla okręgów kwoty zł. 7 tysięcy, na doraźne prace administracyjne i organizacyjne. Oprócz tej kwoty przydzielone będą później dalsze dotacje na cele wyszkoleniowe i sportowe.

Z Jarosławia

ZEBRANIE POW. KOM. OŚWIATY POZASZKOLNEJ. W piątek odbyło się pod przewodnictwem starosty jarosławskiego p. Kocóła Alfreda posiedzenie Powiatowego Komitetu Oświaty pozaszkolnej, na którym dokonano sprawozdania z pracy oświatowej za rok 1936-37 i omówiono program pracy na rok 1937-38. (A. B.).

Z Nowego Sącza

ZEBRANIE O. Z. N. Odbyło się zebranie działaczy sektoru wiejskiego OZN. pod przewodnictwem mgr. Cwkowskiego. Referaty wygłosili: delegat okręgu inż. L. Raczkowski, prof. Wzorek i pos. Bodziony. (m).

WYBORY SOŁTYSÓW. W całym szeregu gromad powiatu nowosądeckiego odbyły się już wybory sołtysów. Zaznaczyć należy, że w większej części ludność sołtysami wybiera sołtysów dotychczasowych. (m).

MŁODZIEŻ SZKOLNA NA F. O. N. Uczniowie gimnazjum im. Jana Długosza z okazji imienin dyrektora, złożyli na F. O. N. kwotę 50 zł. (m).

Gruźlica jest uleczalna

Najwięcej bodaj energii i wysiłku zużywają instytucje, powołane do ochrony zdrowia obywateli — w walce z gruźlicą. I nie tylko u nas. Wszystkie cywilizowane kraje świata, mobilizują do tej walki najtęższe siły lekarskie i poważne kapitały finansowe.

We Francji rozwinięto na szerszą skalę akcję zapobiegawczą, w Niemczech zwrócono uwagę głównie na samo leczenie. Powstała cała sieć ludowych zakładów leczniczych, czego rezultatem jest poważny spadek śmiertelności na gruźlicę, wahający się w granicach 7 osób na 10.000.

Jak się natomiast przedstawia sytuacja pod tym względem u nas? W Polsce umiera rocznie na gruźlicę około 80.000 osób. — Przy śmiertelności takiej, jak w krajach zachodnich, umierałoby u nas nie więcej ponad 30.000 osób. Co jest tego powodem?

Raz po raz sygnalizuje nam prasa o powstawaniu coraz to nowocześniejszych zakładów leczniczych, o pokrywaniu się kraju coraz gęstszą siecią ośrodków zdrowia ubezpieczalni społecznych.

Powstają nowe szpitale: Andrychów, Zakopane, Warszawa, Chrzanów.

I medycyna nie stoi w Polsce niżej, niż w krajach Europy Zachodniej. Lekarze polscy nie są gorsi od francuskich, niemieckich czy szwajcarskich.

Co zatym jest istotnym powodem tak poważnej u nas śmiertelności na gruźlicę?

Zwróciliśmy się w tej sprawie do jednego z poważnych znawców tego zagadnienia.

— Proszę pana, ani lekarz, ani najnowocześniejsze środki do walki z gruźlicą, ani najcudowniejsze warunki leczenia się, nic nie pomogą, o ile w społeczeństwie będzie tkwiła jakaś dziwna, niczym nieuzasadniona animozja do systemu lecznictwa. Najtęższe siły lekarskie stwierdziły, że gruźlicę leczyć można w każdym klimacie, byle tylko leczenie rozpocząć w porę i mieć zaufanie do lekarza i przeprowadzanej kuracji. Klimatu, specjalnie leczącego gruźlicę nie ma. Jak w żadnej innej chorobie, w gruźlicy potrzebna jest wytrwałość pacjenta. Wymaga tego i długotrwałość choroby i jej nieustanna zmienność.

Nie każdy naprzykład chory może się leczyć w klimacie górskim. Są przypadki, które się zupełnie nie nadają do leczenia w górach. A pobyt chorego w takim klimacie może mu tylko zaszkodzić.

To jest właśnie przyczyną, dlaczego n. p. sanatoria Zakładu Ubezpieczeń Społecznych budowane są w rozmaitych miejscowościach Rzeczypospolitej. Od sanatoriów wybitnie nizinnych (woj. poznańskie) i położonych nieco wyżej (Otwock), posiadamy w kraju całą sieć podgórskich i wysokogórskich ośrodków lecznictwa gruźliczego (Andrychów, Chrzanów, Zakopane).

Podstawą lecznictwa sanatoryjnego jest t. zw. metoda higieniczno-dietetyczna, polegająca na przebywaniu jak najdłużej na otwartym powietrzu w miejscowości suchej, piaszczystej, w otoczeniu lasów iglastych. Mogą to być zarówno miejscowości nizinne, jak podgórskie lub górskie.

O wyborze miejscowości klimatycznej może decydować tylko doświadczony lekarz.

Gdy ubezpieczony, pragnący się leczyć w sanatorium górskim, po zbadaniu otrzyma przydział do któregoś z nizinnych ośrodków sanatoryjnych, ubezpieczalni społecznych, ma potem nieuzasadniony żal do lekarza, że nie pojechał dajmy na to do Zakopanego, bo nie wie, że Zakopane oznaczałoby dla niego tylko przyśpieszenie śmierci.

Trudno jest nieraz takiemu choremu wytłumaczyć, że jego zadawniona gruźlica w miejscowości górskiej, to natychmiastowa agonia. Gorzej jest z chorym po przebytej grypie z lekko zajętymi szczytami. Takiemu się już zdaje, że wystarczy mu litr górskiego powietrza i będzie zaraz zdrów jak ryba. Tymczasem i ten objaw choroby wymaga właśnie leczenia nizinnego.

O jednym powinni wszyscy chorzy na gruźlicę pamiętać: jest ona uleczalna. Spośród chorych, którzy rozpoczęli leczenie w pierwszych 6-ciu miesiącach trwania choroby, wyleczonych bywa przeciętnie 70 procent. Trzeba tylko chcieć się leczyć i zastosować się bez zastrzeżeń do wskazówek i poleceń lekarza.

OGŁOSZENIA

Polskie Towarzystwo Muzyczne im. St. Moniuszki w Czortkowie — ogłasza

KONKURS

na posadę dyrektora niższej szkoły muzycznej skrzypka lub fortepianisty z uposażeniem według umowy pod następującymi warunkami:

1) nieprzekroczony 40 rok życia,
2) obywatelstwo polskie,
3) uregulowany stosunek do służby wojskowej,
4) ukończone konserwatorium muzyczne i egzamin pedagogiczny na nauczyciela muzyki,
5) świadectwa praktyki.

Podania wraz z odpisami świadectw i życiorysem wnosić należy do Zarządu Polskiego Towarzystwa im. St. Moniuszki w Czortkowie, ul. Sobieskiego 9 (Magistrat) do dnia 20 grudnia 1937 r. 2843

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

6 POKOI
komfort, system kurytarzowy, mieszkanie lub biuro, pensjonaty. Batorego 32. — 8011

ZARAZ
do wynajęcia trzy pokoje kuchnia, pełny komfort, parter, wolne od podatku. Wojtowska 4. 0012

POKÓJ
kuchnia, pełnokomfortowe, dla 2 osób katolików. Pelczyńska 7 a, od 9—11. 8015

ZIMNA WODA
2 pokoje kuchnia, słoneczne suche, 30 zł. — Wiadomość: Lwów, Reja 4, I. p. 8003

160 złotych
mieszkanie pięciopokojowe, komfortowe, Asnyka 5, I. p. 8006

POSZUKUJĘ
pokoju z oddzielnym wejściem z klatki z komfortem, odpowiednio umeblowanego, (tapczan, biurko), w okręgu ulic: Zyblikiewicza, Romanowicza, Mikołaja, Jabłonowskich, św. Jacka-Długosza. Zgłoszenia jaknajszybsse pod „1 grudnia" do Administracji „Dziennika Polskiego". 8018

POKÓJ
lub dwa, kuchnia, do wynajęcia. Lwów, B. Chrobrego 15. 8019

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

DEKORACJE WNĘTRZ
wedle najnowszych modeli, niebywale tanio, poleca — Freilich, Sykstuska 21. 1782

FUTRO
męskie, tchórze, kołnierz selskinowy sprzedam. Rynek 9, I. p., m. 5. 8016

FORTEPIANY, PIANINA gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia **HANAK** Piłsudskiego 21, I. p. 189

KAMIENICA
przy pryncypalnej ulicy, ponad 30 pokoi, nadająca się na zakład naukowy, bursę, lub biura, cała wolna, do sprzedania. Wiadomość do Administracji pod „Bez pośrednictwa". 8001

Suwaki logarytmiczne, przybornik., poleca w ogromnym wyborze firma 1391 **KOPERNICKI i SYN** Lwów, Hetmańska 12 tel. 234-24. P. K. O. 143.590

WOLNE POSADY

APTEKA
w okolicy Lwowa poszukuje zaraz rutynowanej magistry, Polki, z dłuższą praktyką. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Polskiego" pod „Apteka pod Lwowem" 8020

Czytajcie „Dziennik Polski"

NAUKA

LEKCJI
muzyki, metodą prof. Leszetyckiego, udziela dyplomowana nauczycielka. Warunki bardzo przystępne. — Osobno metoda dla dzieci niżej lat 6-ciu. — Halicka 20/II. 7977

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM
zgubioną legitymację Ubezpieczalni Nr. 8462544, Dmytro Greczczyn. 8010

BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

OSTRZEZENIE.
Ogłaszam, że nie biorę żadnej odpowiedzialności za długi mojej żony Zofii Joanny. Franciszek Bojanowski, Lesienice, Krzywa 12. 8021

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie, telefon 270-25. 8017

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43, tel. nocny zam. 200-75. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.